Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków. wtorek 10 września 1935 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Krwawe zajścia podczas wyborów spowodowały bojówki endeckie

Warszawa. 9. 9. PAT. Na całym terenie Rzeczypospolitej wybory odbyły się w spokoju z wyjątkiem paru miejscowości w województwie warszawskiem i poznańskiem, — gdzie doszło do poważniejszych ekscesów, wywołanych przez młodych Stronnictwa Narodowego i wywrotowców.

Na terenie, który obejmuje komisja obwodowa w Kołowiesach, pow. Skierniewickiego, przybyło z Warszawy 6 ludzi, którzy udali się do członka Stronnictwa Narodowego, niejakiego Gąszczkiewicza. Zebrano kilkunastu miejscowch ludzi i razem dokonano napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenia telefoniczne Mszczonów-Rawa.

Komendant posterunku zaalarmował starostwo, skąd przybył komendant powiatowy policji państwowej i zastępca starosty z 3 posterunkowymi. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 osób była uzbrojona, przeto policja natychmiast przystąpiła do aresztowania prowodyrów. Kiedy jeden z zatrzymanych zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny, którym okazał się niejaki Mrówczyński, zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowano 15 ludzi, uszkodzenia telefoniczne naprawiono.

W Skierniewicach policja rozprószyła grupę około 60 młodych Stronnictwa Narodowego, którzy wyszli na rynek w celu demolowania lokali komisyj obwodowych. Aresztowano 4 spośród nich. Kiedy pozostali zebrali się ponownie za miastem i udali się manifestacyjnie w kierunku gminy Dolesek wówczas aresztowano 20 spośród nich.

Zarówno w Kołowiesach, jak i Skierniewicach panuje obecnie zupełny spokój.

W Wiktorówku pow. wyrzyskiego w województwie poznańskiem uzbrojona bojówka Stronnictwa Narodowego napadła na lokal wyborczy. Po wyłamaniu drzwi napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. — Wysłany z Łobżenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

W Dźwierznie tegoż powiatu grupa kilkunastu zwolenników Str. Narod. wtargnęła do lokalu wyborczego i zniszczyła urnę oraz listę głosujących. Grupa napastników udała się następnie do Ferdynandowa gdzie również zniszczyli urnę i akta wyborcze.

Również w Luchowie w powiecie wyrzyskim inna grupa tegoż stronnictwa napadła popołudniu na lokal wyborczy. Lokal zdemolowano. Akta wyborcze zniszczone. Dwóch strażników lokalu wyborczego rannych.

Podczas przeprowadzania osób aresztowanych w Wiktorówku konwój został napadnięty przez uzbrojonych napastników, — członków bojówki Str. Narodowego. W wyniku strzałów dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie zmarły w szpitalu.

Pozatem w środzie w jednym lokalu rozbito flaszkę z płynem cuchnącym, a w Bydgoszczy rzucono dwie petardy.

W kilkunastu miejscowościach udaremniono próby manifestacyj i rozwieszania transparentów.

Przed lokalem obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu szkolnym w Brzeźnicy pow. koneckiego, woj. kieleckiego niewykryty sprawca rzucił ładunek wybuchowy, który eksplodował, powodując zniszczenie szyb w oknie.

Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenia w toku.

Kto został wybrany do Sejmu?

Czterech posłów żydowskich: Dr. Sommerstein, rabin Rubinstein, L. Mincberg, W. Wiślicki

Poniżej podajemy rezultaty wyborów sejmowych w poszczególnych okręgach. Wedle nowej ordynacji wyborczej wybranymi zostali ci dwaj kandydaci w każdym okręgu, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, przyczem wymagane minimum głosów dla wyboru wynosiło 10.000. W kilku okręgach, szczególnie w m. Łodzi, nie uzyskali dwaj kandydaci tego minimum, wobec czego okręgi te reprezentowane będą w Sejmie przez jednego posła.

W okręgu nr. 2 w Warszawie według ostatecznych nieoficjalnych wyników otrzymali głosów: *Wacław Wiślicki 12.096*, Franciszek Urbański 11.965, *Heschel Gotlieb 11.729*, Hanna Łukasiewiczowa 9.556, Bernard Zundelewicz 6.772, Leon Bregman 2.313, Srul Glocer 1.202.

W okręgu nr. 5 w Warszawie według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: Walery Sławek, prezes rady ministrów 29.319, Włodzimierz Szczepański 15.118, Józef Jakubowski 12.741, Feliks Kamiński 11.861.

W okręgu nr. 6 (prasko-warszawski) według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: Eugenjusz Jurkowski, urzędnik 15.499, Andrzej Wierzbicki, przemysłowiec 15.287, Sławomir Dabulewicz 11.654, Antoni Pączek 9.876.

W okręgu 1-szym m. Warszawy zostali wybrani: min. Kościałkowski i b. poseł Snopczyński, w okręgu 3-cim pp. Hoppe i Gardecki, w okręgu 4-tym red. Stipczyński i Krukowski.

W okręgu nr. 8. (Pułtusk) Stanisław Kielak otrzymał 35.643 głosów, Stefan Dąbrowski 20.774, Bronisław Kozik 18.442, Józef Nodzykowski 12.720, Augustyn Siedlecki 7.075 i Wiktor Wiśniewski 8.911.

W okręgu nr. 11. (Włocławek) otrzymali: Wacław Szymański 23.762, Leopold Tomaszkiewicz 24.812, Marja Matuszewska 17.689.

W okręgu nr. 14. (Skierniewice) Tadeusz Ropelewski uzyskał 26.351, Tadeusz Morawski 15.129, Tadeusz de Thun 14.776, Kazimierz Łącki 13.201, Józef Malewicz 10.037, Jan Kornacki 8.624, Stanisław Telacki 4.833, Jan Gruda 7.512.

W okręgu nr. 15 — okręg nr. 1. miasta Łodzi — według nieoficjalnych danych po obliczeniu wyników ze wszystkich okręgów otrzymali głosów: *Lajb Mincberg 17.155*, Józef Trawkowski 5.382, Józef Pogonowski 3.236, Karol Algajer 2.784, Zygmunt Fiedler 864.

W okręgu nr. 16 (okręg nr. 2 m. Łodzi) po obliczeniu głosów ze wszystkich obwodów, głosów otrzymali: Marjan Wadowski 14.973, Alfred Biłyk 9.346, Stanisław Kopczyński 5.875, Antoni Hejwowski 5.279, Helena Peyserówna 2.084.

W okręgu nr. 17 (nr. 3 m. Łodzi) według ostatecznych nieoficjalnych wyników otrzymali głosów: Ludwik Waszkiewicz 12.712, Michał Wymysłowski 11.776, Edward Dudkiewicz 6.775 inż. Zygmunt Rau 5.170.

W okręgu 18. (Łódź) przeszli w wyniku wyborów: Stefan Wyganowski 25.424 i Wincenty

Gortat 25.412, Jakób Cezak uzyskał 24.341 i Franciszek Piocek 20.758.

W okręgu nr. 20 Kalisz, obejmującym powiat turecki, według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski 30.657, Feliks Kraśnicki 23.340, Antoni Waleruch 12.937, Lucjan Sawicki 12.861.

W okręgu nr. 24. (Kielce) wybrani zostali na posłów: Stanisław Car, który otrzymał 42.102 głosów i Henryk Chyb 31.266 głosów. Ponadto Franciszek Basiak uzyskał 16.288.

W okręgu nr. 25. (Częstochowa) min. Jerzy Paciorkowski otrzymał 26.145 głosów, Wacław Kobyłecki 18.546, Stefan Jarzębiński 6.378, Stefan Olszyński 5.442 głosy, Ryszard Szmidt 4.386, Adam Bardziński 4.128 głosów i Roman Waroński 2.851.

W okręgu nr. 26. (Zawiercie) Zygmunt Sowiński wybrany został 34.235 głosami, Tomasz Kozłowski 14.636 głosami, a ponadto Tadeusz Nowak uzyskał 10.216 głosów, Henryk Malinowski 9.227 głosów.

W okręgu nr. 28. (Jędrzejów) największą ilość głosów uzyskali Wojciech Gorczyca 25.248 i Piotr Sobczyk 20.019, a pozatem Stefan Rydel uzyskał 18.828 głosów i Andrzej Waleron 8.509.

W okręgu nr. 29. (Sandomierz) pierwsze dwa miejca uzyskali Jan Wójcik 42.536 głosów i dr. Stanisław Krawczyński 21.884, Andrzej Wieczorek uzyskał 12.631, a Wacław Stróżyński 7.074 głosów.

W okręgu nr. 33 — Lublin (powiaty: lubelski miejski, lubelski) głosów otrzymali: Bolesław Świdziński 19.900, Wacław Haczyński 10.269, Józef Karol Ptasiński 7.694, Andrzej Kotor 4.184.

W okręgu nr. 35. Ferdynand Kandysar uzyskał 21.655 głosów, a dr. Adam Knoebl 28.841 głosów, Ignacy Świderski zdobył 7.491 głosów, a Stanisław Syta 1930 głosów.

W okręgu nr. 38 z siedzibą w Łukowie według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: ppłk. Bogusław Miedziński 56.618, Stefan Tatarczuk 47.307, Ludwik Rabek 17.229, Michał Zalewski 13.184.

W okręgu nr. 39 (Siedlce) Piotr Szumowski uzyskał 14.831 głosów, Marjan Dehnel 11.467 głosów, Stanisław Wojciechowski 5.242 głosy i Feliks Grzymała 4.850 głosów.

W okręgu nr. 40. przeszli: min. przem. i handlu Henryk Floyar-Rajchman 61.607 głosów i Paweł Danowski 37.411. Ponadto uzyskali: Anoni Kreibich 19.520 głosów, a Witold Antonowicz 17.912.

W okręgu 41. (Ostrów mazowiecki) Henryk Messing zdobył 49.464 głosy, a Józef Gromada 32.135 głosów, dr. Witold Kulesza uzyskał 21.311 i Michał Róg 19.996.

W okręgu nr. 43. (Suwałki) przeszli Adam Koc 67.408 i Michał Łazarski 60.869 głosami. Józef Koreywo otrzymał 12.944 głosy, a Władysław Kamiński 8.602.

Okręg 44 (Grodno) dał następujące wyniki: Jerzy Bołądź otrzymał 87.528 głosów, Wiktor Martynowski 61.940, Konstanty Terlikowski 40.243, Michał Mankielewicz 22.503 głosów.

W okręgu nr. 45 z siedzibą w Wilnie, obejmującym okręg nr. 1 m. Wilna i Nowowilejkę według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: Stanisław Hermanowicz 14.192, Izaak Rubinstein 10.444, Władysław Barański 8.487, dr. Stanisław Władyczko 4.610, W. Szumański 3.753.

W okręgu nr. 47 z siedzibą w Wilnie, obejmującym powiaty wileńsko-trocki, święciański otrzymali głosów: gen. Lucjan Żeligowski 38.761, Janina Prystorowa 16.463. Edward Taurogiński 12.602, Jan Szejko 12.075, Jan Tyszkiewicz 11.653, Karol Dubicki 6.438, Erazm Jelieniewski 5.203.

W okręgu 52-im (Baranowicze) największą ilość głosów uzyskał Tomasz Szalewicz 106.107, potem idą Genadjusz Szymanowski 99.310, Władysław Orzeszko 17.437, Marja Jastrzębska 12.571.

Okręg nr. 53 (Brześć n/Bugiem) wybrał na posłów Mieczysława Augustyniaka 66.219 głosami i Stanisława Olewińskiego 56.477 głosami.

Okręg nr. 54 (Kobryń) wybrał na posłów Bohdana Podoskiego 127.744 głosami i Jana Walerjana Hołyńskiego 123.497 głosami. Franciszek Wielgusz dostał 11.453, a Zofja Zawadzka 115.653 głosów.

W okręgu 55 (Pińsk) w rezultacie głosowania przeszli: Jerzy Franciszek Kolbusz 46.096 głosami i Jan Freyman 45.269 głosami. Jerzy Ołdakowski dostał 12.274.

W okręgu 56 (Łuck) przeszli: Dezydery Smoczkiewicz (92.800 gł.) i Sergjusz Tymoszenko (88.678).

W okręgu 57 (Kowel) przeszedł Leon Suchorzewski (133.276) i Piotr Pewnyj (118.619 gł.).

W okręgu 58 (Sarny) wybrano Władysława Wielhorskiego 92.106 głosami i ks. Marcina Wolkowa 84.811 głosami.

W okręgu 59 (Równe) wybrano na posłów Jakóba Hoffmana 108.041 głosami i Wikitę Burę 98.289 głosami.

W okręgu nr. 60 z siedzibą w Krzemieńcu na posłów wybrano: Ignacego Puławskiego 109.756 głosów oraz p. Stefana Skrypnyka 101.023 głosy.

(Wyniki wyborów w Małopolsce i w województwach zachodnich podajemy na str. 12).

Po wyborach

I.

Atak ciężki odparto! Atak na zasadniczą linję polityki żydowskiej, na uświęcone wieloletnią tradycją formy walki. **Wojny nie chcieliśmy, narzucono ją nam!** Dzielnica żydowska Krakowa reprezentowana była od czasów powstania Państwa Polskiego przez najpotężniejszą i najpiękniejszą postać żydowską w Polsce dra Thona, w duchu kierunku ideologicznego przeważającej większości społeczeństwa żydowskiego w Krakowie. Na 13 żydowskich „elektorów" 11 wypowiedziało się za kandydaturą dra Thona. Nie liczono się i z tem — i wypowiedziano nam wojnę! Może nietyle kandydat temu winien, ile ci, którzy piastując reprezentatywne godności w żydostwie krakowskiem i różni „przyjaciele" pospieszyli ze służalczemi podpisami. Zamiast serdecznie przestrzec przed nie potrzebną walką, pchnięto organizację kombatantów na śliski teren karkołomnej walki Pokazało się, że wszyscy ci „wielcy" reprezentanci kahałów, rabinatu i związków gospodarczych nie znają nastroju, ideałów i mentalności społeczeństwa żydowskiego.

II.

Walkę podjęliśmy z ciężkiem sercem. Może ono u nas silniej krwawiło, niż u przyjaciół narzuconego nam kandydata. Podczas akcji wyborczej nie okazywaliśmy tego. Uczono nas, że podczas walki nie wolno okazywać słabości. Dla ideałów i zasad wiary szli nasi Ojcowie z modlitwą na ustach w paszczę śmierci. Czy wolno nam było cicho i spokojnie, wygodnie i bez ofiar usunąć się w zacisze domowe, gdy chodziło o obronę naszych ideałów, naszych zasad, i honoru żydostwa? Nie! stokroć nie!

Za to musieliśmy znieść obelgi i groźby, i wysłuchać oszczerstw bez liku. Starano się ugodzić w byt jedynego na naszym terenie dziennika żydowskiego. Podbuntowano biedne... kioski inwalidzkie przeciw nam, zakneblowano nam usta na zgromadzeniach, by żywe słowo nie znalazło oddźwięku. Wszystko to w tym celu, aby nas zmusić do milczenia!

III.

Przechodziliśmy już w ulicy żydowskiej ciężkie walki, niejednokrotnie zasadniczej natury, atoli nigdy nie udaremniono żadnemu stronnictwu odbycia zgromadzenia. — Zwalczali i zwalczają nas wszelkiemi siłami bundowcy, których dzieli od naszego światopoglądu przepaść. Nigdy jednak nie rozbito nam zgromadzenia. Wolność słowa gwarantowano sobie nawzajem, by ta z trudem wywalczona **wolność zgromadzeń** nie była shańbioną.

Z przerażeniem czytaliśmy w gazetce przeciwników: „przykazanie wyborcze" **„głosuj jawnie".** Artykuł 32 Konstytucji opiewa, że Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu **tajnem.** Ordynacja wyborcza dwukrotnie tajność wyborów nakazuje, — a zwolennicy „rządowego" kandydata mają odwagę namawiać do nieuszanowania Konstytucji, do łamania prawa! Do czego to prowadzi? Ileż to krwi i lat więzienia kosztowało wywalczenie tajności głosowania i wolności zgromadzeń! Mogliby o tem dużo opowiedzieć socjaliści, których nie brak w obozie rządowym.

IV.

W walce nadużyto pięknego zresztą i znanego hasła: „Dość tego partyjnictwa! Trzeba zerwać z partyjnymi politykami!" Hasło może słuszne — ale w takim razie nie wolno tworzyć nowej gorszej partji i nowych gorszych polityków. W ogonku strony przeciwnej kroczyli w niemałej ilości tacy „bezpartyjni", którzy zawsze i wszędzie za każdym rządem głosować będą. Ci sami ze sfer ciemnej ortodoksji lub zasymilowanej inteligencji, dla których świętym ideałem był Kaiser Franz Josef lub „tajny radca" Korytowski, — ci sami co wołali „niech żyje Witos i Daszyński" — dzisiaj nie posiadali się wprost z „entuzjazmu" dla kandydata nowej orjentacji. Entuzjazm słomiany na żadnym polu twórczy, w żadnej dziedzinie nie budujący, idący zawsze w kwietyźmie za mocnym.

V.

I my rozumiemy, co znaczy i jaką wagę ma solidarność. Złożyliśmy dużo dowodów samozaparcia się i poświęcenia, gdy przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej cementowaliśmy Żydowski Blok Współpracy z Rządem. Szliśmy do wyborów wspólnie i solidarnie, jakkolwiek na czele listy kroczyli wrogowie naszych poglądów, błp. dr. Ignacy Landau i Tadeusz Epstein. Wyszliśmy na tem, jak Zabłocki na mydle. Dano nam misę soczewicy. Mimo to nie narzekaliśmy — przypuszczając, że budujemy tem na przyszłość podstawę solidarnej rozumnej polityki żydowskiej. Kiedy jednak ci, którzy na naszych barkach wyrośli, uważają za stosowne wydrwić wszystkie nasze ideały, życzenia i postulaty, rzucili się na nasz sztandar, musieliśmy stanąć do walki o honor i cześć żydostwa.

VI.

Nie triumfujemy! Nie udało się tylko zatruć naszej idei. Instynkt samozachowawczy żydostwa nie zawiódł. Mimo to nie zadmiemy w fanfary radości, nie wdziejemy togi pruskiego zwycięzcy. Wręcz przeciwnie, pierwsi dołożymy wszystkich starań, aby rzucić zasłonę na ten smutny epizod. — Nadal prowadzić będziemy żydostwo po linji tego wszystkiego, co jest zdrowe, piękne i podniosłe. Walkę uważamy za skończoną. Teraz nastąpić ma ta żmudna, codzienna, syzyfowa praca, przy której wszyscy możemy się spotkać.

Niech tylko adwokat nie bawi się w domowego lekarza, a lekarz w pokątnego adwokata. Każdy na swoje miejsce! Rabini niech dbają o to, co święte i etyczne, związki gospodarcze niech walczą w obronie interesów ekonomicznych swych członków, a kahały o... kulturę żydowską.

Jeszcze zaświeci słońce żydostwu! Jeszcze przeżyjemy niejedną piękną chwilę, jaką wymarzył Jezajasz. Nie upadajmy tylko na duchu i nie przywiązujmy do małych rzeczy wielkiej wagi, a do wielkich spraw — miary kawiarnianej.

UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wiedeń, ŻAT. Witając w swem przemówieniu inauguracyjnem na kongresie N. O. S. przedstawiciela rządu polskiego, Wł. Żabotyński uczcił pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego. (Wszyscy przedstawiciele powstają z miejsc). Żabotyński mówił o „mistycznej duchowej łączności między narodem polskim a żydowskim“, przeprowadzając analogję twórczości duchowej i dziejowych losów obu narodów.

W swem przemówieniu programowem Żabotyński omówił m. in. sprawę stosunku do miejsc świętych w Palestynie. Żabotyński zapewnił, iż nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że po powstaniu państwa żydowskiego w Palestynie Żydzi w 100 proc. przestrzegać będą nietykalności miejsc świętych, tak chrześcijańskich jak i muzułmańskich.

Omawiając prześladowania Żydów w Niemczech, Żabotyński oświadczył, że w obronie uciskanych i prześladowanych Żydów niemieckich pozostać musi w mocy hasło: „Walka do końca“. Żabotyński zastrzega się, że hasło to nie jest zwrócone przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Trzeciej Rzeszy. N. O. S. stawia sobie za zadanie skoordynowanie i ześrodkowanie żydowskiej walki obronnej z atakiem narodowo - socjalistycznym oraz „zmazania haniebnej plamy transferu“. Narodowo - socjalistyczne Niemcy bynajmniej nie są tak silne, jak to niektórzy sobie wyobrażają. Pod względem gospodarczym Trzeciej Rzeszy grozi załamanie się, antyniemiecki bojkot na całym świecie dał się Niemcom bardzo [illegible]nie we znaki.

Żabotyński podkreślił, że N. O. S. nie powinna być uważana za organizację konkurencyjną. Żabotyński mówił tonem pokojowym i umiarkowanym o innych formacjach sjonistycznych, witając ich sukcesy i życząc im powodzenia w pracy na rzecz odbudowy Palestyny.

POCHÓD NA GRÓB HERZLA.

Wiedeń, ŻAT. Pod kierownictwem Żabotyńskiego i pułk. Patersona zorganizowany został w niedzielę rano pochód uliczny na grób Teodora Herzla. W pochodzie brali udział wszyscy delegaci na kongres N. O. S. i kilkaset gości. Pochód, który znajdował się pod ochroną silnych oddziałów policji, miał przebieg całkiem spokojny. Nad grobem Herzla żadnych mów nie wygłaszano.

BANK DLA POPIERANIA NARODOWYCH OSIEDLI ROBOTN. W PALESTYNIE.

Wiedeń, ŻAT. Na niedzielnem posiedzeniu kongresu N. O. S. Żabotyński zakomunikował, że został założony bank o kapitale zakładowym 100.000 f. szt. mający na celu popieranie narodowych osiedli robotniczych w Palestynie. — Wszystkie formalności związane z założeniem banku zostały już przeprowadzone. (Według doniesienia praskiego biura prasowego 50 proc. kapitału tego banku zebrano w Czechosłowacji. W nowym banku partycypuje także Bank Angielsko - Czechosłowacki w Pradze).

„Nielegalni“ imigranci

Jerozolima Z.A.T. Na granicy palestyńsko - syryjskiej zatrzymanych zostało 15 Żydów, którzy usiłowali przekroczyć granicę bez wiz. Jak donosi „A-Difae“, 7 Żydów (z Austrji, Węgier, Włoch i Egiptu) skazanych zostało każdy po 1 miesiącu więzienia i następną deportację z kraju.

Sędzia Brodzky

Kraków, 10 września.

(K) Gdy przed kilku tygodniami zawinął niemiecki okręt „Bremen“ do portu nowojorskiego, przyjęła go na wybrzeżu demonstracja niebardzo chyba przyjemna dla kapitana okrętu. Niektórzy z demonstrantów wdarli się na pokład i potratowali flagę ze swastyką. Zostali oni ujęci, a teraz stanęli przed sędzią Louis Brodzkym. Przedtem jeszcze prasa niemiecka i sekundujące jej organy koncernu Hearsta domagały się, by w tej sprawie nie wyrokował sędzia Brodzky, jako że jest Żydem z pochodzenia. Amerykański sędzia żydowski nie dał się jednak sterioryzować i — uwolnił oskarżonych. W motywach wyroku czytamy: „Zdaję sobie sprawę z tego, że jawne wywieszenie flagi narodowosocjalistycznej, słusznie czy też niesłusznie, mogło wywołać u oskarżonych wyobrażenie jakiegoś okrętu piratów, prowokacyjnie wjeżdżającego do portu, będącego własnością narodu, którego okręt przedtem zatopił“ (Jest to aluzja do zatopienia „Luzytanji“ podczas wojny światowej).

W dalszych motywach wyroku znajdujemy też następujący ustęp: „Być też może, że demonstrowanie flagi hakenkreuzlerowskiej w porcie nowojorskim mogło być przez oskarżonych albo też przez inne części naszego społeczeństwa uważane za niepożądane wywieszenie sztandaru, uzmysławiającego to wszystko, co jest sprzeczne z ideałami amerykańskiemi o nadanych przez Boga i nieprzedawnionych prawach wszystkich ludów... Wedle zdania zebranych demonstrantów, oznaczał ten sztandar rządu hitlerowskiego wojnę wypowiedzianą religji, niszczenie obywateli jedynie ze względów religijnych, lub rasowych, znieważenie zawodów inteligenckich — krótko mówiąc, jeśli mi wolno użyć terminu biologicznego — powrót atawistyczny do stosunków średniowiecznych, jeśli już nie barbarzyńskich.

Prasa niemiecka nie posiada się z oburzenia, a ambasador niemiecki w Nowym Jorku założył u rządu Stanów Zjednoczonych uroczysty protest. Najprawdopodobniej rząd Stanów Zjednoczonych odpowie, że w Ameryce panuje niezawisłość sądów, i że rządowi Stanów Zjednoczonych nie przysługują żadne środki, by sędziego Brodzkiego pociągnąć do odpowiedzialności za wyrażone w umotywowaniu wyroku poglądy. Tem oświadczeniem będzie się musiał zadowolić rząd Trzeciej Rzeszy.

Prasa Trzeciej Rezszy będzie dalej piorunować. Nie zmieni to jednak faktu, że wolny obywatel amerykański nazwał rzecz po imieniu. Po „nocy długich noży“ nawet takie „Times“, flirtujące z hitleryzmem, pisały w słowach mocnych i stanowczych o tem, co się dzieje w Trzeciej Rzeszy. Zarysowała się wtenczas olbrzymia przepaść, jaka dzieli dyplomację od opinji świata. Faktem jest, że Niemcy są uzbrojone i posiada ją obecnie chyba jedną z najlepszych armji na świecie. Zademonstrowały nam to onegdaj zakończone manewry zmotoryzowanych oddziałów armji niemieckiej. Faktem więc jest, że Niemcy stały się już potęgą, z którą muszą się liczyć broniące pokoju mocarstwa Europy zachodniej. Stworzono przeciwko nim front Stresy, który jednak poważnie jest teraz zachwiany sprawą konfliktu włosko - abisyńskiego. Dyplomaci muszą paktować z Trzecią Rzeszą bo nikt w Europie nie chce wziąć na siebie straszliwej odpowiedzialności wywołania nowej wojny światowej.

Nieskrępowana natomiast jest opinja świata. Niestety, i w tej dziedzinie zaczął się ponuro panoszyć najnikczemniejszy oportunizm. Niedawno — jak pisaliśmy już — odbył się w Berlinie międzynarodowy kongres prawa karnego i więziennictwa, a kongres ten jeszcze raz zilustrował, że między Niemcami a światem istnieje przepaść nie do przebycia. Nie — niemieccy uczestnicy kongresu zmuszeni byli na łamach „Times“, a więc organu niestety nie antyniemieckiego, protestować przeciwko metodom stosowanym przez Niemcy na tym kongresie. Niemcy poprostu zmobilizowali kilkaset swych uczonych — teoretyków prawa karnego, i zmajoryzowali inne delegacje, które przybyły na kongres nie tak licznie, przyczem nie zadano sobie nawet trudu, by stwierdzić, czy wszystkim delegatom niemieckim przysługiwało prawo głosowania. Być może, że tensam precedens powtórzy się podczas Olimpjady, która odbędzie się w Berlinie. Wielkie organizacje kulturalne, aczkolwiek zdają sobie doskonale sprawę z tego, że w Niemczech nie powinny się odbywać żadne kongresy ani żadne imprezy międzynarodowe, — nie mają odwagi wyraźnie tego oświadczyć. Czynią to prawdopodobnie pod presją swych rządów, które ze względów oportunistycznych liczyć się muszą z opancerzoną pięścią Trzeciej Rzeszy.

Tymczasem zjawił się w Ameryce człowiek, który piastuje odpowiedzialne stanowisko sędziego, i w motywach wyroku nazwał Trzecią Rzeszę „powrotem atawistycznym do stosunków średniowiecznych, jeśli już nie zupełnie barbarzyńskich“. Mam wrażenie, że to zestawienie jest krzywdzące dla kultury średniowiecznej, która miała swe wyraźnie skrystalizowane oblicze duchowe, czego o kulturze Trzeciej Rzeszy powiedzieć nie można. Jeśli jednak pominiemy te rozważania historjozoficzne, przyznać musimy, że amerykański sędzia Brodzky był w zgodzie z sumieniem europejskiem, a jego wyrok idzie po tej samej linji, po jakiej porusza się list pasterski biskupów niemieckich, którego w Niemczech z ambony odczytać nie wolno.

DR.M. KAHANY

Hawariate wśród białych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Genewa, 7 września.

ZAGADKOWY MUSSOLINI

W konflikcie o Etjopję widzimy już od długich miesięcy z jednej strony działające go Mussoliniego, a z drugiej strony obradujące mocarstwa i zafrasowaną Radę Ligi Narodów. Mussolini gotuje się do wojny, wysyła wojska do Afryki, urządza olbrzymie manewry w okolicach Brennera i subtelne manewry dyplomatyczne w stolicach mocarstw oraz w Genewie. W wywiadach prasowych przedstawia z niezwykłą szczerością wszystkie te swoje życzenia, żale i groźby, o których żadna oficjalna dyplomatyczna deklaracja lub dokument włoski nie wspominają. Życzenia jego są maksymalne i nie pozostawiają stronie lub stronom przeciwnym żadnego pola do uczciwych kompromisów. Mussolini wie, że Wielka Brytanja i Francja oraz przewyższająca większość mocarstw świata myślą z najwyższą obawą o rozpętaniu przez niego wojny przeciwko Abisynji, ale przeświadczenie to działa na niego snać tylko podniecająco. Gra wielką i niebezpieczną grę wymuszenia na wzór Japonji, jakkolwiek położenie, w jakiem się znajduje, nie jest bynajmniej tak silne — ani geograficznie, ani wojskowo, ani dyplomatycznie, ani szczególnie finansowo — jak niem było cztery lata temu położenie Japonji. Przykład Japonji musiał jednak podziałać zarażająco, gdyż, jak dotychczas, ówczesny napastnik triumfuje. Tam, gdzie prawo zaczyna funkcjonować ułomnie lub nieudolnie, akty gwałtu przybierają szybko postać samorzutnych wprawdzie, ale koniec końców wybaczalnych akcyj policyjnych...

W międzyczasie Anglja i Francja nie są ciągle jeszcze zdecydowane, co zrobić w obliczu akcji Mussoliniego i czy wogóle coś zrobić. Liga Narodów obraduje, i wyłoniła już — chwała Bogu — komisję pięciu mocarstw, która to komisja wyłonić ma znowu jakieś pół-czarne pół-białe „propozycje“. Mussolini dobry gracz, sprzeciwiał się bardzo długo oddaniu konfliktu etjopskiego Radzie Ligi, by móc potem „ustąpić“ i możliwie długo grać na zwłokę. Pragnie on w ten sposób uniknąć zbyt żywiołowej manifestacji wrześniowego Zgromadzenia Ligi przeciwko Italji, która musiałaby się rozpętać oczywiście bez najmniejszych przeszkód, gdyby przedstawiciele Italji już teraz kategorycznie odrzucili wszelkie wysiłki Rady w kierunku doprowadzenia do pokojowego załatwienia konfliktu. Ale baron Aloisi powiedział w wywiadzie udzielonym dziennikarzom genewskim całkiem wyraźnie: Propozycyj Ligi Narodów wysłuchamy i zbadamy je dokładnie, nim odpowiemy na nie: tak albo nie. Pierwsze operacje wojenne w Abisynji nie mogą się i tak rozpocząć przed końcem września albo początkiem października i militarnie jest jeszcze dużo do przygotowania. Najważniejsze, by w przygotowaniach tych nikt Italji czynnie nie przeszkadzał. W tym celu najlepiej prowadzić w międzyczasie zupełnie nie wiążące rokowania, które pod tym lub innym pretekstem można w odpowiedniej chwili zerwać. Jest to taktyka tem wdzięczniejsza, że po drugiej stronie barykady znajdują się natychmiast w poważnej liczbie różni naiwni ludzie, którzy z triumfującym uśmieszkiem wskazują już na „rejteradę“ Mussolinego, na jego trudności wewnętrzne, na rosnące wyczerpanie finansowe i t. d. Zapominają o tem, że właśnie rosnące trudności wewnętrzne i pogarszające się położenie finansowe są największą i wprost nieodporną pobudką dla każdego dyktatora do rozpętania wojny na zewnątrz, że więc nie mogą w żaden sposób działać hamująco...

Zagadka Mussoliniego nie jest w gruncie rzeczy bynajmniej nierozwiązalna.

HONORY DLA p. TEKLE HAWARIATE.

P. Tekle Hawariate jest niskim, czarnym dżentelmenem o sympatycznej, poczciwej i nader łagodnej twarzy, okolonej rzadką bródką. Z wielką, starej rasie wrodzoną godnością kroczy często sam wśród tłumu dyplomatów i dziennikarzy. Polującej na niego jak na jakąś rzadką zwierzynę, armji fotografów pozuje z dobrotliwym, ojcowskim uśmiechem, jak miły wujaszek, który nie chce dzieciom zepsuć zabawy. Zabawiając się w ten sposób, czeka cierpliwie aż p. Eden lub Laval zechcą mu coś szepnąć o „toku rokowań“, do których on sam ma tylko ograniczony dostęp. Od czasu do czasu rzuca mu się ochłap jakiejś drobnej informacji i jakieś słówko pocieszenia, za które dziękuje z wielkim zapałem. Nie ulega wątpliwości, że w Genewie otacza go atmosfera sympatji i ogólnego współczucia. Każdy patrzy nań, jak na symbol bezbronnej ofiary, która skazana jest na nieubłagany nóż rzeźnika i zjedzona będzie potem w sosie, co do którego kucharze nie zdołali się jeszcze między sobą pogodzić.

Ale Liga Narodów ma jeszcze swoje prawa i regulaminy, których obejść nie sposób. Przedstawiciel państwa napiętnowanego przez wysłannika Mussoliniego jako barbarzyńskie, cieszy się przynajmniej nazewnątrz zupełnem równouprawnieniem. Jeden tylko baron Aloisi nie chce zasiąść z nim więcej do wspólnego stołu, ale zato pp. Eden, Laval i inni darzą go najuprzejmiejszemi uśmiechami i prześcigają się w okazywaniu mu ich szacunku. Postanawia się wprawdzie wszystko poza jego plecyma, ale wkońcu trzeba go jednak o tych postanowieniach jakoś zawiadomić. Wówczas podchodzi do niego rycerski p. Eden, bierze go delikatnie pod ramię i prowadzi do promieniującego już z daleka p. Lavala. We trójkę kieruj

się ku małej salce, która otrzymała ostatnio nazwę „sali rozmów poufnych i nieoficjalnych". Przed drzwiami powstaje pierwsze nader ważne zagadnienie dyplomatyczne: kto ma wejść pierwszy? P Eden otwiera drzwi i zaprasza wytwornym gestem p. Lavala, p. Laval jako grzeczny Francuz odpowiada p. Edenowi: po Panu, p. Eden wymawia się energicznie: wykluczone panie prezydencie. Wówczas p. Laval zwraca się z najbardziej czarującym uśmiechem, na jaki go stać, do czekającego na rozstrzygnięcie tych europejskich duserów w pokornem milczeniu p. Hawariatego i zaprasza go do przekroczenia jako pierwszy progu drzwi. P. Hawariate kłania się nisko ale godnie, i wchodzi szybkim krokiem jako pierwszy, po nim Laval, a po Lavalu Eden. Takich to honorów doznaje w Lidze przedstawiciel „barbarzyńskiej" Abisynji. Przyglądający się tej kuluarowej scenie Włosi uśmiechają się sarkastycznie...

PROFESOR GASTON JEZE

Ale gniew Włochów nie jest bynajmniej zwrócony przeciwko łagodnemu p. Hawariate, lecz przeciwko jego „alter ego", francuskiemu profesorowi Jèze'mu. W pojęciu fanatycznych faszystów p. Jèze jest nietylko „płatnym agentem" barbarzyńców afrykańskich, ale przedewszytkiem szarą eminencją skoalizowanej przeciwko faszystowskiej Italji „międzynarodowej masonerji". Jego mowę w odpowiedzi na oskarżenia barona Aloisiego ocenili natychmiast jako perfidny atak „masonerji i marksizmu" przeciwko niewinnym i idealistycznym Włochom faszystowskim. Toteż niema obelgi, która nie zostałaby przez Włochów już rzucona przeciwko wybitnemu, odważnemu i zupełnie niezależnemu Francuzowi Jèze.

Nie bacząc na własną karjerę i na wstręty, jakie mu są czynione ze strony własnego rządu, zaangażował Jèze wszystkie swoje siły i zdolności w obronie tego, co uważa za sprawiedliwe. Broni Ligi Narodów...

Ukonstytuowanie się sjońskiego Komitetu Akcyjnego

Uroczysty akt ślubowania. — Dr. Schwarzbart wiceprezesem A. C. — Sprawa przewiezienia prochów Teodora Herzla. — Komitet propagandy

Z Lucerny donoszą nam: Zaraz po zamknięciu Kongresu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Akcyjnego pod przewodnictwem prezesa Usyszkina. Posiedzenie rozpoczęło się od *uroczystego odebrania ślubowania* od wszystkich członków Komitetu Akcyjnego na wierność wobec uchwał Kongresu sjońskiego, zgodnie z ostatnio powziętą uchwałą XIX-tego Kongresu. Rotę przysięgi odczytał przewodniczący sądu kongresowego dr. Gronemann. Następnie prezydent Usyszkin wezwał wszystkich członków Komitetu Akcyjnego do powstania i sam odczytał rotę ślubowania, poczem wszyscy członkowie A.C. rotę ślubowania podpisali.

Następnie prezydent Usyszkin przystąpił do wyboru wiceprezesów Komitetu Akcyjnego. Wiceprezesami wybrani zostali: z ramienia lewicy Z. Rubaszow, B. Locker, B. Zukiermann, J. Sprincak. Z ramienia Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów Kurt Blumenfeld i rabi Goldbloom. Z Mizrachi H. Farbstein. Z ramienia Związku Ogólnych Sjonistów *dr. I. Schwarzbart*, z ramienia stronnictwa Państwa Żydowskiego M. Grossmann.

Następnie wygłosił referat jeden z wykonawców testamentu Teodora Herzla dr. Reichenstein, który przedłożył Komitetowi Akcyjnemu szereg ciekawych dokumentów, tyczących się ostatniej woli Herzla. Na wniosek Egzekutywy Komitet Akcyjny wybrał specjalną komisję złożoną z prezydjum Waad Leumi, członków prezydjum Akcyjnego Komitetu, przebywających w Palestynie i Egzekutywy palestyńskiej, jakoteż prezydenta honorowego Sokołowa i dra. Michała Ringla, która to komisja w najbliższym czasie zadecyduje o terminie przewiezienia prochów Teodora Herzla i miejscu ich pochowania, z tem, że przeprowadzenie zwłok nastąpi nie później jak przed następną rocznicą zgonu.

Zkolei dla załatwienia całokształtu spraw związanych z zagadnieniem pracy palestyńskiej wybrał Komitet Akcyjny specjalną komisję, złożoną z reprezentantów wszystkich stronnictw, która do dwóch miesięcy ma doprowadzić do uzgodnienia stanowiska.

Przy Egzekutywie Organizacji Sjońskiej w Jerozolimie powstanie specjalny Komitet dla propagandy sjońskiej, złożony z reprezentantów wszystkich stronnictw, a podlegający Egzekutywie. Na czele tego komitetu stanie b. członek Egzekutywy *Berl Locker*.

Następnie Komitet Akcyjny spośród 7-miu kierowników departamentu, mających stać do pomocy członków Egzekutywy, wybrał narazie dwóch, a to w osobie: Dra Perlzweiga z Londynu (Zjednoczenie Ogólnych Sjonistów) i p. Szapiry (Mizrachi). Po załatwienin kilku spraw formalnych prezes Usyszkin zamknął sesję Komitetu akcyjnego.

Jak już donieśliśmy, *Dr. Ozjasz Thon* wybrany został przez Kongres członkiem A. C. — wirylistą z głosem stanowczym. Z ramienia Orga-

PEARL S. BUCK
MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - [illegible]owej

11

IV.

Mężczyzna natomiast miał inną naturę. Dla niego czas płynął niezmiennie i żadnej nie było nadziei, by dzień następujący po dniu mógł różnić się czemś od swych braci. Dzieci nie wniosły nic nowego w to życie. Żonę cieszyło zwiększanie się ich gromadki, on zaś nie radował się wcale. Wszystkie dzieci były jednakie, trzeba je było odziewać i żywić, a potem, kiedy podrosną, wydać kolejno zamąż, albo pożenić, by one skolei rodziły. Tak powtarzało się wszystko, dni nie różniły się niczem od siebie, nie przynosiły żadnej odmiany.

Ujrzał światło dzienne w tej samej, cichej wiosce i nigdy w życiu nie widział świata, oprócz małego miasteczka, leżącego po tamtej stronie pagórków nad brzegiem rzeki. Kiedy wstawał rano, ogarnął wzrokiem znane pasmo łagodnych wzgórz na tle niezmiennego nieba. Wyruszał w pole i pracował do nocy, a kiedy wieczór zapadał, spoglądał znowu na owe wzgórza i niebo, wracał do chaty, w której się urodził i układał się do snu na łóżku, w którem niegdyś spał z rodzicami, póki nie dorósł i nie dostał własnego legowiska.

Tak, a teraz spał na tem samem łóżku z własną żoną i dziećmi, a stara matka zajęła jego miejsce na przyczy. Łóżko było niezmienione i dom nie zmienił się w niczem, a nawet niewiele sprzętów przybyło, z wyjątkiem kilku drobiazgów, kupionych, kiedy się żenił — czajnika, niebieskiej, świeżej kołdry, lichtarzy i papierowego boga na ścianie. Był to bóg dobrobytu, wesoły staruszek w barwnych szatach czerwonych, niebieskich i żółtych; nie przyniósł jednak chacie bogactwa. Mężczyzna często patrzył na obraz i w duchu brał za złe bogu, że z ściany glinianej spogląda z uśmiechem na izbę, zawsze jednako ubogą.

W święto udawał się czasem do miasta, albo w deszczowy dzień zasiadał do gry w gospodzie z próżnującymi sąsiadami. Gdy potem wracał do małej chaty, do żony rodzącej dzieci, na które musiał pracować, by je wyżywić, — ogarniał go nagły strach. Więc póki życia nie zazna niczego innego? Codzień wstaje rankiem i idzie na pole, którego drobna część jest jego własnością a resztę dzierżawi od pana, pędzącego rozkoszny żywot w odległem mieście. Cały dzień spędza na tym skrawku ziemi, jak to czynił niegdyś jego ojciec. Wraca wieczorem do domu i spożywa tę samą wciąż prostą strawę. Nigdy nie pozwoli sobie na lepsze jadło, a żywi się najgorszem, co ziemia wyda. Wyborowe plony musi sprzedawać, by inni ludzie rozkoszowali się niemi. A potem znów sen i nazajutrz, skoro świt, powrót do dręczącej codzienności. Ba, nawet wszystkie plony nie należały do niego; część odmierzoną oddaje dziedzicowi, — część druga, również starannie odmierzona, idzie jako dar przymusowy do zarządcy mieszczucha. Nie mógł myśleć spokojnie o tym zarządcy, gdyż był to człowiek, jakim on sam być pragnął. Chodził odziany w miękkie jedwabie, miał skórę jasną i wyraz twarzy gładki a namaszczony, jak to bywa u mieszczan, którzy pracują mało i bez zbytniego wysiłku, i dobrze się odżywiają.

(C. d. n.)

nizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska zszedł do A. C. Dr. Schwarzbart, a jako zastępca członka A. C. i komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej — tow. J. Neiger.

KIEROWNICTWO ZWIĄZKU ŚWIATOWEGO OGÓLNYCH SJONISTÓW

Na plenarnem posiedzeniu konferencji Związku Światowego Ogólnych Sjonistów w Lucernie wybrano następujące kierownictwo: *Centrala europejska* — prezes: Dr. Schwarzbart, członkowie: Dr. Feldblum, mgr. Salpeter i dr. Ohrenstein; wiceprezesi: Leon Lewite (Warszawa) i Dr. Emil Schmorak (Lwów). Członkowie Centrali: Dr. Oskar Grünbaum (Wiedeń), Torczyner (Antwerpja), Misler (Kowno). Wszystkie organizacje krajowe mają prawo zamianować członków kierownictwa w charakterze zastępcy.

Członków kierownictwa Centrali palestyńskiej wybierze Rada partyjna organizacji krajowej w Palestynie.

„Kongres dobrej woli“

Dr. Schwarzbart o wynikach XIX Kongresu Sjonistycznego.

Lucerna Z.A.T. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej dr. Ignacy Schwarzbart w następujący sposób sformułował swe stanowisko wobec wyników XIX Kongresu Sjonistycznego: Głównym ceelm Kongresu było utworzenie wielkiej koalicji. Cel ten został osiągnięty. Był to kongres powszechnie dobrej woli, i dlatego też doszła do skutku szeroka koalicja. Okres pracy do następnej sesji A.C. będzie ogniową próbą koalicji. Jeśli dobra wola utrzyma się, to koalicja stanie się czemś trwałem. Wszystkie partje powinny pamiętać o niebezpieczeństwie rozkładu koalicji. Nie należy wywoływać rozgoryczenia. Koalicja nie powinna być wyzyskana jako odskocznia dla zysków taktycznych. Wytworzona sytuacja podobna jest do zobowiązania wekslowego: lewica jest „akceptantem“, wszystkie pozostałe stronnictwa — „żyrantami“. Wierzycielem jest ruch sjonistyczny. Dług jest solidarny, lecz protest weksla może nastąpić tylko u akceptanta. Lewica nie powinna o tem zapominać. Lewica stanowi kierunek najsilniejszy, to też jej odpowiedzialność za utrzymanie koalicji jest największa.

Trzecia część Żydów w Polsce nie ma pracy i skazana jest na głód

Z obrad Konferencji Żydów polskich w Londynie

Londyn Z.A.T. Na odbywającej się w Londynie światowej konferencji Żydów polskich zagranicą dyrektor egzekutywy Federacji Żydów Polskich w Ameryce, Z. Tygel, wygłosił wyczerpujący referat o gospodarczej sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i o projektach konstruktywnej akcji pomocy. Trzecia część ludności żydowskiej w Polsce — oświadczył Tygel — jest bezrobotna i skazana na głód. Rozpaczliwa ta sytuacja jest poczęści jeszcze skutkiem wojny światowej, poczęści kryzysu gospodarczego, wreszcie antysemityzmu gospodarczego i politycznego.

Gospodarczo sytuacja Żydów polskich została osłabiona głównie naskutek monopolizacji szeregu gałęzi gospodarstwa „z których Żydzi zostali wyparci. Ciężary podatkowe są następnym czynnikiem dającym się bardzo dotkliwie we znaki ludności żydowskiej. Ludność rolna, stanowiąca 65 proc. zaludnienia kraju, płaci zaledwie 11 proc. świadczeń podatkowych miast, w których ześrodkowaniu jest ludność żydowska Największym pracodawcą jest państwo. Z ogólnej liczby 8 miljonów mieszkańców miast w r. 1926 państwo zatrudniało 1,100,000 osób, w tem zaledwie 1,2 proc. Żydów, aczkolwiek Żydzi stanowią 40 proc. ludności miejskiej i pokrywają 44 proc. wszystkich podatków bezpośrednich. Dostęp do zawodów wyzwolonych jest dla Żydów coraz bardziej utrudniony. Bezrobocie wśród inteligencji żydowskiej wzrasta z dnia na dzień. Bezrobocie wśród 200.000 robotników i 47,000 pracowników żydowskich wynosi 60 proc., przyczem większość bezrobotnych Żydów nie może korzystać z zasiłków dla bezrobotnych. Trzecią część ludności żydowskiej w Polsce — wraz z rodzinami miljon dusz — stanowi żydowski stan rzemieślniczy. Jedną trzecią stanowią bezrobotni. Nowe ustawy poważnie zagrażają przyszłości rzemiosła żydowskiego w Polsce. 38 proc. zawodowo czynnych Żydów w Polsce trudni się handlem. Żydzi są jednak systematycznie wypierani tak z handlu jak i z przemysłu i rzemiosł. Podstawy gospodarcze życia żydowskiego są zachwiane. Niedola ludności żydowskiej pogłębia się coraz bardziej. 30 proc. żydowskiej dziatwy szkolnej korzystać musi z dożywiania w szkołach.

Przechodząc do sprawy niesienia konstruktywnej pomocy ludności żydowskiej w Polsce, Tygel zaznaczył, że w pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę tani kredyt dla kupców i rzemieślników. Konieczną jest następnie planowa akcja w zakresie produktywizacji mas żydowskich, zwłaszcza dorastającego pokolenia.

Co się tyczy stanu rzemieślniczego, to wszystkie wysiłki mają być zwrócone w kierunku modernizacji i racjonalizacji warsztatów pracy. W tym celu konieczną jest pomoc zagranicy. Także kupcy żydowscy dostosować się muszą do nowych metod pracy, które podniosą ich zdolność konkurencyjną. W obliczu katastrofy, grożącej polskiemu żydostwu, należy poczynić wysiłki dla szeroko zakrojonej akcji pomocy. Świętym obowiązkiem wszystkich delegatów, zakończył Tygel, jest nie opuszczać tej konferencji póki nie będą uchwalone konkretne środki ratunku naszych braci w Polsce.

Druga narada w Lucernie

w sprawie pomocy konstruktywnej dla żydostwa polskiego

Lucerna ZAT. Korzystając z sposobności, że w Lucernie są licznie zebrane wpływowe osobistości żydowskie zorganizowano naradę o wielkiej doniosłości dla akcji pomocy na rzecz żydostwa polskiego. W naradzie wzięły udział kierownicze osobistości żydostwa amerykańskiego i angielskiego, które zaznajomiły się z potrzebami żydostwa polskiego i akcją pomocy konstruktywnej, która musi być nadal prowadzona, aby uratować Żydów polskich od ruiny gospodarczej.

W naradzie wzięły udział — ze St. Zjednoczonych: Generalny sekretarz Komitetu Żydowsko - Amerykańskiego Morris Waldman, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Karp, prezydent Rady Agencji Żydowskiej Morris Rotenberg, Henrieta Szold, prezydent Komitetu Delegacyj Żydowskich Dr. Stephen Wise, członek Egzekutywy Sjonistycznej Louis Lipski, dr. Ratnoff, rabin Hilel Silver, sędzia Juljan Mack, członek Egzekutywy Morris Hekster, Red. Fischman, dr. Bernard Kahan, Aleksander Kohn, sekretarz „Jointu“ Hejman, dr. Schweizer, oraz naczelny dyrektor Żydowskiej Agencji Telegraficznej p. Jakób Landau.

Z Anglji obecni byli: Prezydent Board of Deputies, Neville Laski, prezydent Federacji Synagog M. H. Davis, skarbnik Federacji Fischer i rabin Feldman.

Z Polski obecni byli: Szalom Asz, prof. M. Schorr, Rafał Szereszowski, pani Klaften (Lwów) dyrektor J. Giterman, dyrektorzy „Centosu“ panowie Neustadt i Gildin, dr. Wulman z „Tozu“ oraz dyr. Mozes. Słowo wstępne wygłosił dr. **Bernard Kahan,** który podkreślił doniosłość problemów żydostwa polskiego w chwili obecnej. Senator Szereszowski naszkicował w ogólnych zarysach działalność, konstruktywną Żydów polskich w różnych dziedzinach.

Następnie p. **Neville Laski** podzielił się swemi wrażeniami z ostatniej podróży do Polski. Żydostwo rosyjskie — oświadczył Neville Laski — oderwane zostało od narodu żydowskiego. W innym kraju znosi niesłychane cierpienia inne skupienia żydowskie. W tych warunkach **nie wolno nam pozostawić bez pomocy wielkiego skupienia żydowskiego w Polsce.**

Przemówienia wygłosili następnie pp. J. Giterman, Neustadt, Goldin i dr. Wulman. Gorące przemówienie wygłosił **Szalom Asz,** który podkreślił, iż walka toczy się również o wartości duchowe żydostwa. Polska zawsze była ośrodkiem nauki. Sprzedawczyni obwarzanków, która ostatni grosz oddaje na naukę syna, stanowi symbol największego bohaterstwa. Jest obowiązkiem Żydów na całym świecie, strzeżenie skarbów kulturalnych żydostwa polskiego, które stanowi rezerwuar duchowy całego narodu.

Prof. Schorr podnosi zasługi położone przez Żydów polskich w zakresie nauki, dociekań zarówno religijnych jak i świeckich. Mówca apeluje do Żydów zagranicznych, aby nie szczędzili środków dla ratowania dorastającego pokolenia żydowskiego w Polsce.

Następnie Szalom Asz przedstawia zebranym działaczom Aleks. Kohna i Hejmana, podkreślając ich zasługi w zakresie niesienia pomocy żydostwu polskiemu. Mówcy podkreślają, iż niema bardziej świętej pracy, niż braterska konstruktywna pomoc dla skupień żydowskich gnębionych nędzą walczących o swój byt. Bardziej niż kiedykolwiek przenikniętym się jest przy tej pracy głęboką wiarą, że wszystkie odłamy żydostwa stanowią jedną nierozerwalną rodzinę.

Na tem narada została zamknięta.

Bł. p.

MARKUS FUSSMAN

PRZEMYSŁOWIEC

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 8-go września b. r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 10-go b. m. o godz. 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych i o nieskładanie wieńców 5050kr

Nauczka senatu gdańskiego dla Żydów polskich

„Żydzi z Polski wywołują niepokój!"

Gdańsk, we wrześniu.

Nie pomogły nawoływania do etyki, do solidarności, ani nawet apel do poczucia godności własnej; nie poskutkowały hasła, głoszone przez organizacje; przeszły bez echa wiadomości o tragicznej sytuacji ludności żydowskiej w Gdańsku, skazanej na zagładę gospodarczą, obrażanej na każdym kroku; nawet notatki w gazetach o zachowaniu się hitlerowców wobec kuracjuszy żydowskich nie odstraszyły ich: Żydzi polscy pchali się do Sopot.

Nie o to chodzi, iż niejeden z nich, wróciwszy do kraju, stał się teraz żywą propagandą przeciwko takiemu szalonemu wprost pomysłowi, aby Żyd jeździł do hitlerowskiego badu celem leczenia się i szukania tam, koniecznie tam, wypoczynku. Tak gruboskórnych ludzi nie znajdzie się nawet wśród Żydów, aby mogli spokojnie radować się słońcem, plażować, spacerować i bawić się, mając w uszach stale melodje i słowa sielankowych piosenek w rodzaju „Wenn das Judenblut vom Messer spritzt", „Hängt die Juden", „Gebt uns Knochen, gebt uns Eisen — die Juden sollen nach Palästina reisen" i t. d., piosenek, śpiewanych na każdym kroku przez uzbrojonych hitlerowców, granych już niemal przez orkiestrę w „Kurgartenie". Nie o to chodzi, iż każdy z tych Żydów przyczyni się teraz do tego, aby świadomość stosunków, panujących pod hakenkreuzem, nie zatarła się, że pod wrażeniem ich opowiadań — które nie obejdą się, zapewne, bez żałosnego dodania „a jednak te Sopoty są piękne" — poweźmie się stanowczą, ale tym razem już zupełnie stanowczą decyzję omijania na rok przyszły badów gdańskich, decyzję, której z pewnością będą się trzymali aż do — początku przyszłego lata...

Tymczasem już sam fakt ukazania się Żydów polskich w badach gdańskich, gdzie ich współbracia są traktowani jak parjasi, oznacza nietylko niesłychane poniżenie ich samych, jest nietylko grzecznem podziękowaniem za plunięcie w twarz, ale wykazuje brak odpowiedzialności wobec Żydów gdańskich, którzy tem samem nawet resztę moralnego oparcia w swej walce przeciw hitleryzmowi tracą; bo proszę sobie uprzytomnić: senat i partja rządząca poniewierają najświętszemi uczuciami Żydów gdańskich, prześladują i rujnują ich — a Żydzi polscy płacą za to!

Ludność żydowska w tem najdziwniejszem ze wszystkich „Wolnych Miast" przypatruje się w milczeniu i zdziwieniu swoim współbraciom, ktorzy będąc w posiadaniu polskiego paszportu, czują się w Gdańsku pewni i odważni, chcąc skorzystać i dla siebie z przyjaźni polsko-niemieckiej, która coprawda w ujęciu hitlerowców gdańskich brzmi „Juden und Pollacken raus!" Jeżeli już o skutkach tej przyjaźni dla Żydów w Gdańsku mowa, to warto na marginesie zaznaczyć, że jeżeli kto jej ma coś do zawdzięczenia to raczej Żydzi, obywatele gdańscy, w których obronie nieraz stawał Komisarjat Gen. Żydzi gdańscy przypatrują się w milczeniu braciom swym z Polski; zato senat gdański ocenił postępowanie ich należycie, kiedy jak podała niedawno Ż.A.T., w odpowiedzi na skargę gminy żydowskiej z powodu napastowania Żydów na plażach gdańskich, zaznaczył, że to Żydzi są winni, gdyż oni prowokowali, a zwłaszcza Żydzi polscy. Odpowiedź ta jest tak znamienną, iż warto, jak sądzimy, zacytować ją w oryginale: „Es sind besonders polnische Ostjuden, die es darauf abgesehen haben, auf irgendeine Weise auch in Danzig Unruhe zu stiften".

Nie wdawajmy się w ocenę tej odpowiedzi senackiej; i tak trzeba będzie, wreszcie zmienić kryterja przy osądzaniu wyczynów niemieckich i ideologji hitlerowskiej; poprzestańmy na stwierdzeniu, że senat gdański dał Żydom polskim, którzy w tym roku jeździli do Sopot, jedyną należytą odpowiedź!

DORJAN.

List niepolityczny z Londynu

Jeszcze wakacje — Nikomu się nie śpieszy Wygoda przedewszystkiem. — „Oni" mają pieniądze.

(Korespondencja własna).

Londyn, we wrześniu.

Do rozpoczęcia sezonu jeszcze sporo czasu. Mam na myśli oczywiście sezon towarzyski, bo polityczny jest w całej pełni mimo oficjalnych wakacyj. Ale Anglicy nie przejmują się polityką, a w żadnym razie olbrzymia ich większość. Zamiłowani w wygodzie, spokoju, w pielęgnowaniu tradycyj i wszystkiego, co wygładza kanty życiowe, Anglicy, pod przymusem tylko i wrazie nieodpartej konieczności gotowi są zmienić tryb życia, naruszyć porządek dnia, wyzbyć się rozrywek, gier, sportów, przyzwyczajeń.

Wojny jeszcze niema, zatem Londyn żyje tak, jak żył zwykle o tej porze: spokojnie, trochę sennie i bardzo, bardzo wygodnie. Tembardziej, że wróciły tu, przynajmniej na oko, czasy prosperity, łatwego zarobkowania, wygodnictwa. Dla nas przybywających do Anglji z nerwowego, umęczonego kryzysem, niespokojnego kontynentu, wydaje się ten kraj oazą dobrobytu, spokoju i wygodnictwa. Właśnie wygodnictwa w porównaniu z nerwowym pośpiechem i czkawką pracy, wypoczynku i używania kontynentalnego. Bo Anglik się nie spieszy i nie przemęcza: lord czy robotnik, urzędnik czy dyrektor je o swojej porze śniadanie, lunch czy obiad, w sobotę o jednej porze zaczyna week-end etc. Różna jest forma, ale treść ta sama.

Londyn we wrześniu przygotowuje się dopiero na season, który ma nadejść. Niema jeszcze w stolicy wyższych dziesięciu tysięcy, a co najważniejsze niema dworu, nad pałacem Buckinghamskim nie powiewa sztandar królewski. Nie znaczy to jednak, by Londyn był martwy. Kipi w nim i przelewa się przez brzegi życie, bogate w treść i kolorowe. A propos koloru: kto chce choćby zgrubsza poznać i wymierzyć narodowość tej największej ze stolic świata — niechaj wstąpi na godzinkę po 1-ej do restauracji Totenham Court Road. Tu ujrzy w ciągu godziny wszystkie możliwe narodowości Imperjum, usłyszy rozmowy we wszystkich możliwych i niemożliwych językach, napatrzy się do syta i nasyci egzotyką przedstawicieli Afryki, Australji, wysp Malajskich, Polinezji i Bóg wie jakich jeszcze zakątków globu ziemskiego.

Tu dopiero, w tej wieży Babel, odczuwa sie i poznaje namacalnie potęgę i olbrzymiość światowego Imperjum, jakiem jest W. Brytanja. Tu też, w Londynie, widzi się najlepiej, co to jest bogactwo, gdy ogląda się przepyszne wystawy wielkich magazynów luksusowych na Piccadilly, gdy oceni się na oko wartość biżuterji w sklepach jubilerskich, gdy się słyszy o sumach, jakie zostawiają w stolicy przybysze z Dominjów lub Indyj. Anglicy wydają niepomiernie dużo, jeśli mierzyć ich wydatki miarą europejską. Za tę sumę, jaką wydaje przeciętnie uposażony londyńczyk w ciągu tygodnia na kino i teatr, mogłaby mieć przyzwoite utrzymanie rodzina robot. w ciągu tygodnia w Italji np., nie sięgając już dalej po przykłady.

Nie można twierdzić z czystem sumieniem że Anglik a londyńczyk w szczególności ma gust, zwłaszcza kobiety. Angielki, o ile nie są to przedstawicielki wyższych sfer, rażą oko europejczyka brakiem gustu w ubraniu, w szczegółach garderoby. I przeważnie są niełądne. Wszystkie jednak usterki, braki wynagradza obcemu, który liznął trochę angielszczyzny życiowej, urok pobytu w kraju, gdzie człowiek oddycha swobodnie, gdzie życzliwość i uprzejmość są regułą a nie wyjątkiem, a t. zw. fair play nabiera właściwego sensu i rumieńców życia. Anglja jest istotnie dobrą matką dla swoich dzieci.

Zast.

Z ITALJI

„Lawrence żydowski" we Włoszech i jego tragiczna śmierć

Baron Franchetti, wnuk Rotszyldów — jedna z pierwszych ofiar nierozpoczętej jeszcze wojny abisyńskiej

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*)

Rzym, we wrześniu.

Świat czeka na lada chwila wybuchnąć mającą wojnę w Abisynji, w tym nieznanym, tajemnicą owianym kraju, gdzie za czasów Salomona, królowa Saba koronę swoją upiększyła godłem „Lwa pokolenia Judy" i tarczą Dwida z napisem sławiącym „króla królów". „Będzie wojna" — taki jest fox populi we Włoszech, a tysiące matek zalewa się łzami, myśląc o losie swoich młodych synów i nieszczęsnych sierót, jakie po strasznej woj nie pozostają.

A jednak we Włoszech zauważyć można tylko radość, entuzjazm, wiarę w zwycięstwo i w gwiazdę Mussoliniego. Nikt nie dostrzega łez i cierpień tych setek tysięcy — nie wolno tego okazywać, bo objęte jest surowym zakazem. Rzecz jasna, że także w żydowskich kołach tego państwa, panują te same nastroje, gnieździ się wszędzie ukrywana i przemilczana troska o najbliższą przyszłość, o tę krwawą bitwę, w której — któż to przewidzi? — Włochy będą musiały się uporać zapewne z innymi jeszcze wrogami, a nietylko z „Lwem pokolenia Judy". Srogie wiatry wieją nad Italją.

Ale już teraz, jeszcze zanim prawdziwa wojna została rozpoczęta, w chwili, kiedy gorączkowo czyni się przygotowania do walnej batalji, wyrósł w wiecznem mieście Rzymie nowy nagrobek, pod którym spoczywają pierwsze poważne narodowe ofiary, spowodowane zatargiem między Włochami a Afryką wschodnią: Włoski minister pracy **Razza**, oraz czterej jego towarzysze, którzy niedaleko Kairu, kilka tygodni temu przypłacili życiem swój ryzykowny lot z Rzymu nad granice Abisynji. Ta nagła śmierć kilku najlepszych współpracowników i przyjaciół Mussoliniego, wstrząsnęła całym światem, a we Włoszech samych stała się powodem żałobnej manifestacji narodowej.

W tym pierwszym narodowym grobie znajdu je się też wielka żydowska osobistość, która nie trzymała się nigdy zdala od swoich braci i która, wywodząc się z jednej z najsłynniejszych rodzin żydowskich na świecie, przysporzyła niemało poważania żydowskiemu narodowi, dzięki swoim olbrzymim zasługom, położonym dla ojczyzny. Po śmierci tego Żyda w towarzystwie ministra Razza włoska opinja publiczna nazwała go przydomkiem na jaki bezspornie zasłużył: **włoskmi Lawrencem.**

Jest nim baron Rajmund Franchetti — jego nazwisko wcale nie zdradza żydowskiego pochodzenia, — wielki uczony, najbardziej tajemnicza osobistość dzisiejszych Włoch, nie ustępujący w niczem i niemniej zasłużony niż „żołnierz Shaw", angielski Lawrence, (który wydał tłumaczenia angielskie dzieł słynnych filozofów greckich!) — a też niemniej tajemniczy, niemniej obrotny od tamtego „Lawrence'a z Arabji". Znawcy twierdzą nawet, że działalność barona Franchetti napotykała na większe trudności i niebezpieczeństwa aniżeli te, które przezwyciężyć miał angielski Lawrence, ponieważ nasz żydowski Lawrence z Włoch żył wśród ludożerców i dzikich plemion, których obyczaje nigdy nie zostały gruntownie zbadane, a których języki i djalekty dostępne są tylko dla kilku genjalnych jednostek.

Obecnie już można sobie wyrobić dokładny obraz tej niezwykle ciekawej osobistości, można odtworzyć różne etapy jego życia, jako uczonego, szpiega i agenta rządu włoskiego wśród dzikich lasów i gór Abisynji, tego życia, które tak nagle i tak tragicznie zakończyło się u stóp egipskich piramid.

Baron Franchetti nigdy nie zapomniał o swojem żydowskiem pochodzeniu, ani o swoich braciach rozprószonych po całym świecie. należał do tych nielicznych wybitnych arystokratów żydowskich w starych Włoszech, którzy w żaden sposób nie chcieli poddać się wpływowi księży misjonarzy, lecz wytrwali w swojej wierze. Nie można powiedzieć, że był karjerowiczem, który za wszelką cenę chciał zdobyć sławę i stanowisko. Był on właściwie uczonym i wiernym, oddanym patrjotą włoskim.

Po mieczu wywodzi się baron Franchetti z jednej z najstarszych rodzin żydowskich we Włoszech, która figuruje w dokumentach pochodzących jeszcze z epoki średniowiecznej. Jego ojciec również zasłużył się pracą dla ojczyzny, albowiem jako kompozytor stworzył kilka klasycznych dzieł, które zajmują poczesne miejsce w historji sztuki XIX stulecia. Maestro Alberto Franchetti cieszył się uznaniem wysokich sfer arystokracji włoskiej w epoce Garibaldiego, mimoto jednak nigdy żydostwu się nie sprzeniewierzał. Przez pewien czas uczęszczał nawet do synagogi, gdzie z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwał się śpiewom kantorów, pozatem był typowym żydowskim filantropem, który na tem polu wiele pożytecznego zdziałał.

Po kądzieli pochodził baron Franchetti z rodziny Rotszyldów. Matka jego, Luiza de Rotschild, z Frankfurckiego domu Rotschildów, kierowała wychowaniem swego syna, a sekundował jej w tem dzielnie baron Georg Rotschild, który obecnie pochowany jest na żydowskiem cmentarzu w Lido, obok Rzymu. Młody Franchetti od najwcześniejszych lat okazywał fenomenalne wprost zdolności oraz zamiłowanie do awanturniczych przygód.

Już jako dwudziestokilkuletni młodzieniec wybiera młody się baron Franchetti w w tajemniczą, górzystą krainę — Erytreę, a zatem do tej Abisynji, gdzie już w owym czasie posiadali Anglicy i Francuzi niektóre mocne pozycje dookoła jeziora Tana i w bogatem Somali.

Po kilkuletnim pobycie w Abisynji ogłasza baron Franchetti kilka ciekawych dzieł, traktujących o życiu i o narzeczach Abisyńczyków, które to dzieła zdobyły mu sławę nietylko uczonego, ale i bohatera. Jeszcze przed wojną światową oddał swą wiedzę i swoją odwagę na usługi swego państwa. On też stał na straży włoskich interesów, bacząc, by Abisynja nie wpadła w nastawione sidła niemieckiej intrygi i by nie przystąpiła do wojny przeciwko państwom Ententy. Tu właściwie nasz młody żydowski baron okazał poraz pierwszy swe „lawrence'owskie" zdolności: Niemieccy agenci, którzy wówczas przybyli do Addis Abeba, hojnie szafowali obietnicami, zapewniając ówczesnego negusa, że zamianują go imperatorem całej Afryki. Baron Franchetti tymczasem rozwinął akcję w terenie, pracował wśród ludu i wśród duchowieństwa w kierunku polityki, idącej po linji państw sprzymierzonych.

Rezultat jego pracy był zdumiewający. Baron Franchetti „przekonał" abisyńskie masy i chrześcijańskich duchownych, że negus przyjmie wiarę muzułmańską i przepędzi wszystkich chrześcjan z kraju. Agitował, nie przebierając w środkach, występował często w przebraniu wodza abisyńskich plemion, dostarczał broni, pieniędzy, rozdzielał podarki i przygotował grunt dla powstania, które istotnie się udało. Negus został strącony przez obecnego negusa Haile Sellasije, który wygnał go z kraju, a Abisynja pozostała neutralną.

Od tego czasu baron Franchetti zamieszkał na stałe w Abisynji. Posiadał własny pałac w stolicy i kilka domów w różnych punktach kraju. On niejako spełniał funkcję bacznego obserwatora włoskiego w tym kraju, który Mussolini postanowił zdobyć dla Italji.

Jest w tem niezawodnie ironja losu, że tensam Franchetti stał się włoskim Lawrencem, knujący spisek przeciwko temu władcy, którego sam na tron abisyński wyniósł. Cała jego działalność szpiegowska oraz przyjaźń z licznemi szczepami abisyńskiemi miała na celu udowodnić, że b. cesarz, o którym dzisiejszy negus rozsiewał pogłoski, że zmarł na wygnaniu, żyje i czeka na sposobność, by móc spowrotem zająć tron królowej Saby.

Wytworzyły się liczne legendy i tajemnicze senzacyjne opowieści o działalności i awanturach żydowskiego Lawrenca. Opowiadano, że baron mieszka gdzieś w sercu dziewiczego lasu, że został obrany dowódcą wielkiego wojowniczego plemienia, które go wprost ubóstwia. Miał wielkie wpływy w sferach abisyńskiej arystokracji, cieszył się zaufaniem wyższych oficerów i był w stanie powołać po broń całą armję składającą się z jego gorących zwolenników, którymi kierował mądrze i przebiegle po linji włoskich interesów.

Kiedy faszystowskie Włochy powzięły postanowienie by „przeszczepić cywilizację" do Abisynji, powołany został baron Franchetti do Rzymu, gdzie spełniał funkcję fachowego doradcy przy sztabie włoskim, który opracowywał strategiczne plany przyszłej kampanji. W dodatku, kiedy wśród włoskich kół wojskowych rozeszła się pogłoska, że prawdziwy angielski Lawrence wcale nie umarł, lecz żyje i działa w Abisynji, spodziewano się z napięciem zderzenia tych dwóch „Lawrenców" na jednem terytorjum, czekano starcia, które miałoby dowieść, kto z tych dwóch Lawrenców jest mądrzejszy i, chytrzejszy, kto bardziej potrafi swojemi obietnicami przekonać Abisyńczyków.

A kiedy żydowski Lawrence, wnuk Rotszyldów, miał zadokumentować światu rezultaty swojej działalności, odleciał w najściślejszej tajemnicy razem z min. Razzą i dwoma wysokimi dostojnikami drogą przez Egipt do Abisynji. Nikt do dnia dzisiejszego nie może zrozumieć, w jaki sposób ulec mógł katastrofie ten aeroplan, wyposażony w maszyny i motory zupełnie pewne i bezpieczne. Czy nie działała tu jakaś zbrodnicza ręka, której zależało na tem, by pozbyć się tego żydowskiego barona, najdzielniejszego szpiega włoskiego w Afryce?

Być może, że ta katastrofa była właśnie wynikiem zderzenia „dwóch Lawrenców", a Włochy nigdy się o tem nie dowiedzą. Tak, czy owak, zabrakło dzisiejszym Włchom dzielnego niepowetowanego wprost człowieka. Był nim baron Franchetti, jeden z najoryginalniejszych typów, jaki wydał naród żydowski, nowy Lawrence afrykański, **żydowski Lawrence,**

Bł. p.

MARKUS FUSSMAN

Współwłaściciel Firmy Kenner i Fussman w Krakowie

zmarł dnia 8-go września 1935 r.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego Współpracownika, którego zgon pogrążył nas w sztzerym i głębokim żalu.

Cześć Jego Pamięci!

RADA NADZORCZA I DYREKCJA KONCERNU „PROGRESS“

Samuel Dickstein w drodze do Europy

Nowy York Z.A.T. Członek Kongresu Stanów Zjednoczonych i prezes komisji imigracyjnej Kongresu Samuel Dickstein udał się do Europy celem zapoznania się z sytuacją uchodźców żydowskich z Niemiec. Dickstein zwiedzi Londyn i Paryż, gdzie przebywają liczni uchodźcy, których sytuacja jest nader ciężka. W Paryżu Dickstein odbędzie konferencję z baronem de Rothschildem. Dickstein zabawi w Europie iedeu miesiąc.

Żydom w Meksyku powodzi się dobrze

Nowy York Z.A.T. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej bawiący w Nowym Yorku redaktor meksykańskiego dziennika żydowskiego „Der Weg“ Mojżesz Rosenberg oświadczył, że Żydzi w Meksyku są dobrze zagospodarowani i że ich położenie materjalne jest zadawalające W Meksyku czynne są dwa banki żydowskie i około 20 organizacyj zawodowych i finansowych. Pod względem kulturalnym panuje bardzo ożywiony ruch. Wśród Żydów w Meksyku dominuje nastroje narodowe, i prawie że niema żadnego śladu jakichkolwiek tendencyj asymilacyjnych.

W Meksyku mieszka przeszło 30,000 Żydów. Ostatnio został w Mexico-City poświęcony kamień węgielny pod własny gmach szkoły żydowskiej, która od przyszłego roku otrzyma statut szkoły średniej. Szkoła jest uznana przez władze państwowe i korzysta z praw publiczności. Językiem wykładowym jest w tej szkole język hiszpański, są jednak wykładane także język żydowski i hebrajski oraz nauki judaistyczne. W Meksyku jest czynny stały teatr żydowski. Dokoła jedynego pisma „Der Weg“ skupia się grupa około 10 literatów, z których Jakób Glantz, Isaak Berlinor i Mojżesz Glikowski znani są także poza Meksykiem.

Imigracja do Meksyku jest zamknięta, i tylko z trudem udaje się sprowadzać krewnych z krajów europejskich. Spodziewają się jednak, że wkrótce przepisy imigracyjne ulegną złagodzeniu. *Ruch antysemicki w Meksyku nie jest w kraju popularny*. Agitację antysemicką uprawia głównie organizacja „złotych koszulek“, na czele której stoi generał Rodrigez. Od czasu do czasu „złote koszulki“ organizują wystąpienia antyżydowskie, ludność żydowska żywi jednak zaufanie do obecnego rządu prezydenta gen. Lazaro Cordegasa.

Bir - Bidżan

Moskwa Z.A.T. Na naradzie „Ozctu“ na Białorusi generalny sekretarz tej organizacji Boris Trocki oświadczył, że ostateczny plan tegorocznej akcji przesiedleńczej do Bir-Bidżau ustalony został na 2000 rodzin czyli 8000 dusz. Dotychczas przesiedlono do Bir-Bidżau w r. b. 4400 osób. Trocki zaznaczył, że obecny system selekcji przesiedleńców jest bardzo surowy. Komzet dba też o wygody podróży przesiedleńców i o ich urządzenie na miejscu.

Port - Said w gorączce spekulacji

Praga we wrześniu.

Korespondent moskiewskiej „Prawdy“ podaje ciekawy opis wrażeń z głównego portu kanału Sueskiego Port—Saidu, gdzie na każdym kroku odczuwa się skutki konfliktu włosko abisyńskiego.

— Przyjechaliśmy do Port—Saidu o zachodzie słońca — pisze korespondent „Prawdy“. Długie żwirowe molo, ciągnące się daleko do morza. Parki spacerują po brzegu, tuż u wody. Przy wejściu do miasta wznosi się pomnik Ferdynanda Lessepsa, twórcy kanału Sueskiego. Oczy tego wielkiego inżyniera smętnie spoglądają na płynące okręty.

Nasz statek, minąwszy krótki kanał morski, wpłynął do portu. Na brzegu znajdują się składy węgla, należące do „English—Coal Company“. W małej odległości od nas płynął włoski okręt wojenny, wiozący wojsko do wschodniej Afryki. Na pokładzie stali żołnierze z obnażonemi głowami. Za transportem płynął okręt towarowy, wiozący naftę.

Kiedy nasz okręt zarzucił kotwicę, ze wszystkich stron otoczyły nas łodzie, barki i motorówki policji egipskiej.

W Port—Saidzie jest około 15 różnych policyj. Policja kanału Sueskiego rywalizuje z tajną policją egipską, z ochroną wewnętrzną, z policją okrętową i z policją rzeczną.

Kontrola portowa przyjęła papiery okrętowe. Okręty towarowe zaczęły zarzucać kotwice w przystaniach. Po mostku wbiega dostawca Lewantu. Idąc, już wyciąga z kieszeni długi spis towarów i targuje się z kucharzem.

— Ile cebuli, ile mięsa? Ile ogórków? O, wszystko podrożało. Kartofle kosztują dwa razy tyle, ile kosztowały. Nic dziwnego. Wszystkie idą z Abisynji, a teraz nie wolno ich wywozić.

Kasyno w Port—Saidzie zarzy wieczorem światłami. Przy wejściu siedzi towarzystwo, składające się z kupców-dostawców. Są to ludzie nieznanych narodowości: ogniści brunecі z białemi twarzami, blondyni z twarzami koloru kawy. Dostawcy broni pertraktują z maklerami fabryk chemicznych. Co minutę wpada rozgorączkowany młodzieniec, agent, kapiec, a nachyliwszy się do ucha fachowca mówi: „Potrzebny smar na wozy. Ras Wahab zapłaci każdą cenę“.

Czujemy na tarasie powiew bliskiej wojny. Panuje dziwne, nerwowe ożywienie. Wszyscy pokazują sobie przybyłego rano Aleksandra Virauda, olbrzyma o grubych policzkach, ubranego w krótkie spodnie i marynarkę z surowego płótna. Wiadomo ogólnie, że człowiek ten zjawia się zawsze w przeddzień wielkich wydarzeń. W kołach giełdowych nazywany jest „posłem ultymatów“. Siedzi, wyprostowany, pijąc napój chłodzący. Widać na jego twarzy zmęczenie. Wczoraj przybył z drugiego końca świata.

Od czasu do czasu podchodzą do niego kupcy, oferując nieśmiało różne towary. Viraud odpowiada krótko, nie odejmując warg od brzegu szklanki: „Kupuję. Nie. Ile? Kupuję. Nie“.

Goście kasyna dzielą się na dwa obozy. Zresztą różnią się i wyglądem, sposobem chodzenia, picia kawy.

Tu oto przy stole siedzą kupcy — optymiści przekonani, że już w najbliższych dniach padną pierwsze strzały wojny afrykańskiej. Są w stosunkach z Rzymem i z Addis Abebą. Wrony, przywabione zapachem włosko - abisyńskiego konfliktu...

— Wszystko idzie jak najlepiej, — mówią sobie. Erytrea jest już pełna wojska. Wkrótce zacznie się walczyć. Wspaniała konjunktura...

Ludzie o innym charakterze, pechowcy, pesymiści, niedowierzają. Melancholijnie kiwają głowami i mówią: „Nie wierzcie! Nie każdy konflikt kończy się wojną. Nie znacie, widać, dyplomatów. Jeszcze w ostatniej chwili mogą dojść do porozumienia“. W słowach tych odczuwa się tyle obaw, że „optymiści“ jednak zastanawiają się.

Pertraktacje handlowe trwają aż do świtu. W późnych godzinach nocnych nadchodzą z redakcyj pisane na maszynie biuletyny, przynoszące najświeższe informacje i wiadomości: „Mussolini powiedział... Jego Cesarska Mość Haile Selassie skonstatował“...

Świta. Kelnerzy, ziewając, zamiatają śmieci z wczorajszego dnia. Taras pustoszeje. Ostatni goście odchodzą. Dwaj idą na wybrzeże. Mały brunet, bez kapelusza, mówi do drugiego: „Proszę Pana o uprzejmość, niech mi Pan pożyczy 200 lirów egipskich. Do listopada“.

— „Dla Pana nie mam pieniędzy“, — brzmi odpowiedź. — „Na co?“.

— „Tym razem, proszę bardzo. Proszę w imię wojny. Mam szanse“...

Wspólna akcja przeciw panice

Jerozolima Z.A.T. Możliwość poważnych komplikacyj między Anglją a Włochami na tle zatargu włosko - abisyńskiego wywołała do pewnego stopnia paniczne nastroje w Palestynie, zwłaszcza wśród ludności arabskiej. Prasa arabska i hebrajska podjęły obecnie wspólną akcję zwalczania tych nastrojów. Cała prasa usiłuje uspokoić ludność i wyjaśnić rzeczywistość sytuacji politycznej. Dzięki tej akcji już obecnie zaznacza się wśród ludności pewne odprężenie. Psychoza obaw o wojnę ustąpiła, i ludność zaniechała gromadzenia zapasów żywności i wycofywania depozytów z banków.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zalegalizowanie warsztatów rzemieślniczych

Nowelizacja prawa przemysłowego miała na celu między innemi uporządkowanie sprawy t. zw. kart rzemieślniczych. W wyniku odpowiednich zmian ustawowych i przeprowadzonej akcji ze strony zarówno władz administracji przemysłowej jak i samorządu rzemieślniczego, znaczna część rzemieślników, uprawiających swój zawód bez dowodu uzdolnienia, t. zw. karty rzemieślniczej, zgłosiła się o wydanie im kart rzemieślniczych.

Jak już pokrótce donieśliśmy w ciągu wierwszego półrocza r. b., ilość zgłaszających się o przyznanie karty w drodze t. zw. dyspensy przekroczyła 15.000. Z tej liczby izby rzemieślnicze skierowały blisko 8000 osób na egzamin kwalifikacyjny, zgórą 1000 — na egzamin czeladniczy i przeszło 200 na egzamin mistrzowski. Z pozostałej ilości załatwiono przychylnie bez jakichkolwiek egzaminów 1200 petentów, a odmówiono dyspensy, wobec braku podstaw formalnych lub nieznajomości fachu — 3000 osób; reszta podań zaś znajduje się w załatwieniu. Równocześnie uznano t. zw. prawa nabyte 9500 rzemieślników.

Biorąc pod uwagę tę ostatnią grupę, jak również ilość dyspens, udzielonych bez egzaminów, oraz w wyniku zdanych egzaminów. otrzymujemy że w pierwszym półroczu rb. zalegalizowano zgórą 16.000 warsztatów rzemieślniczych.

Kartele objęły 359 artykułów przemysł. pierwszej potrzeby

Organizacje spożywców przeprowadziły ostatnio obliczenia, dotyczące zakresu wpływu karteli na sprzedaż artykułów przemysłowych i artykułów pierwszej potrzeby. Jak się okazuje kartelizacja spowodowała dyktowanie cen na 359 artykułów w najrozmaitszych gałęziach życia gospodarczego. Wśród stowarzyszeń spożywców powstał projekt powołania do życia komitetu antykartelowego, który miałby na celu walkę ze śrubowaniem cen.

Strajk chałupników

W osadzie Ksawerów pod Lodzią wybuchł strajk chałupników, który w liczbie około 200 porzucili pracę, odmawiając wykonania zamówień, nadsyłanych z Lodzi. Powodem strajku jest sprawa wynagrodzenia za wykończanie tkanin jedwabnych. Płace zostały tak obniżone, że chałupnicy przy farbowaniu i drukowaniu tkanin zarabiali przez 16 godzinny dzień pracy 3 do 4 zł. Chałupnicy żądają podwyżki zarobków o 60 do 80 proc. Dodać należy, że nie są to jeszcze najgorsze zarobki chałupnicze, jakie zdarzały się na terenie Polski.

Informator gospodarczy

„PODATKOWIEC“ 1) Pośrednik handlowy musi palcić podatek obrotowy niezależnie od świadectwa przemysłowego. Pośrednik taki nie podpada pod działanie art. 8, chyba, że może się wykazać, że jest komiwojażerem, czyli, że potrafi udowodnić stały stosunek służbowy między nim a opłacającą podatek przemysłowy firmą. 2) Jeżeli kwota, którą Pan wpałcił w styczniu 1934 stanowi równowartość 25 prac. zaległości, ustalonej na dzień 31 marca 1935, to przysługuje Panu prawo umorzenia połowy zaległości i rozłożenia reszty na raty do 1938 r. 3) Zawodowe przepisywanje na maszynie i pisanie listów handlowych na zlecenie osób trzecich jest karane administracyjnie na podstawie art. 7 i 8 ustawy z dnia 28. 3. 1933 r. (Dz. U. nr. 31 poz. 269). Kara może być nałożona w formie grzywny i aresztu.

„GÓRNIK Z BOCHNI“: O ile wiemy, wspomniane towarzystwo załatwia takie sprawy indywidualnie nie wiemy jednak po jakiej stopie waloryzacyjnej realizowane są te polise. Oficjalna waloryzacja polis b. zakładów ubezpieczeń austrjackich nastąpi dopiero po ratyfikacji odnośnej konwencji z Austrją.

„CZECH LIEBER“: Musi Pan wnieść podanie do Starostwa o paszport ulgowy. Nie sądzimy jednak, aby udało się Panu uzyskać wizę wjazdową do tego państwa, jeżeli Pan zapoda, że jedzie Pan w celu poszukiwania pracy. Wizę uzyska Pan ewentualnie tylko dla handlowych, turystycznych lub naukowych celów podróży.

„POALET“: Pracodawca nie ma prawa odmówić Pani urlopu czterotygodniowego. Jeżeli mimo to wzbrania się wogóle udzielić Pani urlopu, to musi Pani zapłacić za przepracowany miesiąc czyli wypłacić Pani za ten miesiąc podwójne pobory. Analogiczną sprawę rozstrzygnął w tym sensie Sąd Najwyższy wyrokiem III. Rw. 2692/29 z dnia 29 4. 1930. Może Pani wprawdzie wziąć urlop wbrew woli pracodawcy, ale ówczas miałby on może podstawę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę spowodu „jawnej złej woli“ ze strony Pani. W każdym razie, naszem zdaniem, ma Pani prawo nawet wbrew woli pracodawcy rozpocząć urlop miesięczny ale tuż przed upływem roku kalendarzowego. (O ile Pani obawia się prosić o interwencję właściwy Inspektorat Pracy).



WTOREK, 10 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół pióra Janiny Porazińskiej (dla dzieci młodszych) pt. „A my za nią, jak za panią“ 12.30 Muzyka rosyjska z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet i „Z rynku pracy“ 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert w wyk. zespołu Haliny Adamskiej; Grossmanowej; 16.00 Skrzynka PKO; 16.15 Pieśni w wyk. Izy Rola, przy fort. prof. L. Urstein; 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka; 16.45 Audycja pt.: „Cała Polska śpiewa“ prowadzi Bronisław Rutkowski; 17.00 Odczyt pt.: „Od mleka do taśmy filmowej“ z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki“ wygł. inż. L. Awin; 17.15 Kwartet Schrammla z płyt; 17.30 Koncert organowy F-dur Haendla wykona i objaśni prof. Bron. Rutkowski; 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Małej pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Piosenki lekkie w wyk. Julji Ilnickiej przy fort. Kazimierz Meyerhold; 19.00 Pogadanka przyrodnicza pt. „Jesień miłośnika roślin“ wygł. dr. Stefan Ziobrowski doc. U. J. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas) przy fort. prof. L. Urstein; 20.20 Omówienie koncertu europejskiego z Budapesztu; 20.30 Transmisja z Budapesztu: Koncert europejski poświęcony Franciszkowi Lisztowi; 21.30 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“ 21.45 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego; 22.30 „Dopolavoro“ — feljeton wygł. Krena Jabłowska; 22.45 Odczyt pt.: „Chcemy zdrowej inteligencji“ wygł. dr. Stan. Kurasiński adjunkt. U. J. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Podróż po Europie — „Jedziemy do Francji“ — audycja muzyczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Płyty; 19.00 Wiadomości rolnicze; 19.10 p. Kraków 22.45 Płyty; 23.00 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Jak dzieci spędziły wakacje“ — dr. St. Hilewicz; 18.45 Płyty; 19 Feljeton sport - turyst.; 19.10 p. Kraków; 22.45 „Burza nad anteną“ — wygł. Jan Cichotny; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy Alberta Fellera (tenor) 19.00 „Grossglockner Hochalpenstrasse — najwyższa autostrada górska świata“ — felj. J. Wachtla; 19.10 p. Kraków; 22.45 „Minuty literackie“ 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami — red. Piotrowski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 20.30 Koncert europejski z Budapesztu. 21.35 Koncert wieczorny.

Medjolan (221.1) 20.45 „Les petits brebis“ — operetka Warneya.

Leningrad (1224) 15 „Ruiny Aten“ Beethofena uwertura; 16.00 Muzyka na instrumentach ludowych; 18.00 „Aida“ — opera Verdi'ego.

Pracowity dzień królowej angielskiej

Londyn, we wrześniu.

(S) Naturalnie, że my wszyscy wyobrażamy sobie życie ukoronowanej władczyni jako pasmo dni pełnych radości, uroku i urozmaiceń. W naszej podświadomości żyje jeszcze wspomnienie świata bajek z młodych lat, tego świata, w którym królowe jeździły złotemi karocami i całe dni spędzały na przyjmowaniu hołdów podwładnych. W rzeczywistości życie dzisiejszej nowoczesnej królowej, — szczególnie jeśli chodzi o państwo tych rozmiarów do imperjum brytyjskie — jest życiem pracy, ciągłej i wytrwałej pracy i wyrzeczenia się wielu osobistych przyjemności i rozrywek, na które może sobie pozwolić każda przeciętna śmiertelniczka.

Wszystkie te dziewczęta i kobiety, które zazdroszczą królowej, z niedowierzaniem będą kiwały głową, jeśli się dowiedzą, że czternasto — albo nawet i szesnastogodzinny dzień pracy nie należy do rzadkości w życiu królowej. W każdym razie tak bywa w życiu królowej Mary angielskiej.

Jej zadanie jest o wiele trudniejsze, aniżeli zadanie męskich członków królewskiej rodziny. Bo podczas gdy n. p. książę Walji, reprezentując dom królewski, może sobie od czasu do czasu pozwolić na mały prywatny urlop, królowa oprócz obowiązków reprezentacyjnych, musi jeszcze spełniać obowiązki gospodyni, żony i babki. O jej życiu prywatnem niewiele wiadomo, królowa bowiem nie lubi, żeby o niej dużo mówiono. Ale w rzeczywistości jej cały dzień poświęcony jest niestrudzonej pracy.

Pod względem prostoty i oszczędności, królowa Mary świeci przykładem swoim poddanym. Naturalnie, że wysokie stanowisko, wymaga ażeby był utrzymany pewien standard życiowy, ale w każdym razie królowa dba o to, żeby zbytnio nie obciążać budżetu wydatkami gospodarskiemi. Sama kontroluje wszystkie wydatki i bardzo często skreśla jedną lub drugą pozycję, która się jej wydaje zbędna, względnie niekonieczną.

Znane jest konserwatywne nastawienie królowej w stosunku do mody. Jest ona przeciwniczką wszelkich luksusowych toalet. Jej sukuie są zazwyczaj bardzo proste i skromne i zupełnie nie odpowiadają wymogom ostatniej mody wprost przeciwnie, przypominają zwyczajnie modę z czasów ubiegłych. To trzymanie się tradycji i surowych przepisów epoki wiktorjańskiej, szczególnie objawia się przy uroczystościach, n. p. przy ceremonji przedstawiania dam najwyższej *society* na dworze. Wtedy wszystko odbywa się ściśle wedle naznaczonych reguł. Aż do najmniejszych szczegółów przepisana jest każda drobnostka, krój sukni, długość trenu, nic nie śmie ani na jotę być zmienione — nawet uczesania i ukłon debiutantek. Miesiącami przygotowują się angielskie damy na takie przyjęcie, gdyż najmniejsze przekroczenie reguł ceremonjału usuwa je z towarzystwa na całe lata.

Podczas takiej uroczystości debiutantek, królowa u boku swojego małżonka całemi godzinami spełnia uciążliwy obowiązek reprezentacji. Królowa wogóle traktuje swoje obowiązki bardzo poważnie. Każda inna kobieta, czy to zwyczajna mieszczka, czy dama z wysokiej arystokracji, może sobie pozwolić na zmęczenie i brak humoru, może się schronić w zacisze domowe, gdy ma na to ochotę i potrzebę. Królowa musi być zawsze pogodna i zrównoważona, bez względu na jej osobiste troski i smutki, także pod względem optymistycznego światopoglądu musi być przykładem dla podwładnych.

Dzień królowej rozpoczyna się o godzinie 10 rano, a kończy późno w nocy. Szereg sekretarzy i sekretarek odpisuje i załatwia tysiące listów, które codziennie wpływają. Królowej przedkłada się tylko najważniejsze, ale i tych jest poważna liczba. Pozatem królowa rozwija szeroko rozgałęzioną działalność charytatywną. Zajmuje się szczególnie szpitalami i sierocińcami; często spotkać ją można u łoża chorego dziecka.

Naturalnie, że mało czasu pozostaje królowej na jej prywatne rozrywki. Od czasu do czasu królowa zwiedza antykwarjaty, a do jej szczególnych zamiłowań należą antyczne meble i urządzenia. Ale najmilszą rozrywką dla królowej jest zawsze dzień, w którym dzieci jej najstarszego syna, księcia Yorku pojawiają się w pałacu i swoim słonecznym śmiechem rozpraszają poważną i surową atmosferę pałacu Buckingham.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 51 m
10	Zachód słońca 17 g 51 m
WTOREK	12 Elul 5695

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za podanie pewnych wiadomości, w związku z wyborami w okręgu Nr. 81, Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

W związku z tą konfiskatą część Czytelników naszych na prowincji otrzyma w dzisiejszym numerze — ze względów technicznych — niektóre powtórzone z wczorajszego nakładu wiadomości telegraficzne na str. 14 i 15.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Ich czworo“ sztuka G. Zapolskiej, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp: Skasówną, Karbowskim, Macherskim w rolach głównych. Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się próby z tragedji L. Pirandella „Henryk IV“ w której rozpocznie cykl występów Kazimierz Junosza - Stępowski.

— Z TEATRU „BAGATELA“ Rewja p. t. „Parada Gwiazd“ która wywołała w Krakowie wielkie zainteresowanie i codziennie wypełnia widownię aplaudującą wykonawców, zostaje jeszcze kilka dni na afiszu. Nazwiska wykonawców: Ludwika Lawińskiego, Hanki Runowieckiej, Tadzia Pilarskiego, Niny Fedorówny. Heinricha i Prokopiakówny ii. świadczą o wysokim poziomie rewji.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE, które w zeszłym sezonie urządziło na terenie Krakowa 59 imprez muzycznych, w tym sezonie rozszerzy swoją działalność również i na prowincję. Po wejściu w ścisły kontakt z Organizacją Ruchu Muzycznego w Warszawie (Ormuz) będzie Stow. Młodych Muzyków urządzało stałe objazdy koncertowe na terenie Województwa Krakowskiego i częściowo Lwowskiego. Na pierwszy objazd wyruszają: znakomita skrzypaczka Eugenja Umińska oraz Zygmunt Dygat pianista uczeń mistrza Paderewskiego. Projektowane są również poranki dla szkół prowincjonalnych. Akcję tę popiera Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jiskor“ (Maurice Schwartz).

APOLLO: „Idziemy po szczęście“ (Graie Moore).

ATLANTIC: „Sprytna dziewczyna“ (Sylvia Sidney, Fredric March), i „Sobowtór królewski“ (Carl Brisson).

BAGATELA: „Wesoła wdówka“ oraz rewja: „Parada Gwiazd“.

PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ (Franciszka Gaal).

STELLA (dawniej „Słonko“): „Antek Policmajster“.

SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn“.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści“.

UCIECHA: „Mała mateczka“ (Franciszka Gaal).

WANDA: „Marzące usta“ (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster).

Polski Czerwony Krzyż reprezentuje ideę bezgranicznego poświęcenia dla ofiar wojny, klęsk elementarnych i nieszczęść ludzkich. Zapisujcie się na jego Członków — Kraków, ul. Podwale 7.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 9 września 1935. Zasadniczych odchyleń kursy nie wykazały. Przedmiotem transakcyj były: 4½%. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 61.—, 4 proc. Pożyczka dolarowa 52.80.

WALUTY W KRAKOWIE.

Kraków, 9 września 1935. Dolar gotówkowy: 5.28—5.31, czeki bankowo 5.30, dolar złoty 9.02—9.06. Bank Polski płaci za dolara 5.26—5.27, funt ang. 26.05—26.25, marka niem. 152.00—156.— korona czeska 20.60—21.—.

Dewizy: Nowy Jork 5.29½—5.31,50, Londyn 26.10—26.25, Szwajcarja 172—173, Berlin 212.50—213.75, Paryż 34.96—35.04.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.75—91.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68.25—68.75 6-procentowa pożyczka dolarowa 82, 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 64.50—64.25 pięciosetki 64.88. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 358.80 Kopenhaga 116.90 Londyn 26.18 Nowy Jork czek 5.31 Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/8, Paryż 34.99, Praga 21.93 Szwajcarja 172.70, Włochy 43.35, Berlin 213.20. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywne kupno pszenicy i rzepaku. Kukurudza, kasza, jęczmień, pęcak oraz mąka i otręby zwyżkują w cenie. — Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Kukurudza krajowa P. 15.50—16. Bobik 14.25—14.75. Mak niebieski 42—45, siwy 38—40. Mąka pszenna gat. 1 A. 29.50—30 — 1. D 27.5028.50, L. 31.50—32, 1C. 25.50—26, L. 30—30.50, 1DP. 24.75—25.50, L.28—28.50, 1E 27—27.50,2AP. 22.50—22.75, 2CP. 21.50—22, L. 26—26.50 2DP 15.50—20, L. 25—25.75, 2EP.19—19.50, L. 24.50—25.25, 2FP. 17—17.50 L. 23—23.50 2GP. 16—16.50, L. 20—20.50 3AP. 12—12.50 L. 15.50—16, 3DP. 9.50—10, L. 11.50—12. Mąka żytnia I gat. do 55 proc. P. 19—19.50, do 65 proc. 18—18.50, Mąka żytnia drugi gat. sitkowa do 70 proc. 13—13.50, żytnia poślednia ponad 90 proc. 11—11.50. Otręby żytnie 6.50—6.75, Pszenne grube 7—7.25, średnie 6.75—7, jęczmienne L.7.50—8, Kasza jęczmienna grubsza 21—22. Pęcak nr. 10 21—22.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 9. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: Pszenica 16¾—17. Usposobienie stalsze. Mąka żytnia bez zmian. Mąka pszenna o 50 gr. drożej. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24, Londyn 15.16, Nowy Jork 3.07 5/8, Bruksela 57.50 Medjolan 25.07½, Madryt 42, Amsterdam 207.87½, Berlin 123.65 Wiedeń nowy 57.30, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.70, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.68, Japonja 89.50. — Tendencja niejednolita.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Katowice, 9. 9. (K). Na Górnym Śląsku przeszli do Sejmu Warszawskiego: Dr. Ign. Nowak, Jan Przykling, dyr. Stanisław Ligoń, Tadeusz Kopeć, Edmund Wąsik, Jan Pietrzak, Ludwik Piechoczek, Jan Koj, Józef Płonka i Ludwik Zakrocki.

Pozatem wybrano 24 posłów do Sejmu Śląskiego.

TRAGICZNY ZGON DWÓCH LOTNIKÓW

Katowice, 9. 9. (K). W Żorach pow. rybnicki wydarzył się tragiczny wypadek lotniczy. Około godziny 18.30 spadł z wysokości 500 mtr. samolot wojskowy z 2-go pułku lotniczego, pilotowany przez por. Walerjana Dąbrowskiego i ppor. Marjana Ciesiańskiego. Samolot spadł na cmentarz katolicki. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

ZEMSTA ODPALONEGO AMANTA

Bielsko, 9. 9. (K). W Komorowicach miała wczorajszej nocy miejsce krwawa tragedja na tle erotycznem. W miejscowości tej zamieszkało młode małżeństwo Stanclikowie. W tymsamym domu mieszkał bezrobotny Jan Kuchta, który się skrycie kochał w Stanclikowej. Jednak wszystkie zabiegi nie dały rezultatu. Wczoraj wieczorem, gdy Kuchta przekonał się, że Stanclików niema w domu, wkradł się do ich mieszkania i schował się pod łóżkiem. Nieco później Stanclikowie wrócili do domu i położyli się spać. Gdy zasnęli, Kuchta wylazł spod łóżka, rzucił się na śpiącą Stanclikową i zadał jej kilka razów siekierą. Na krzyk żony pośpieszył z pomocą mąż. lecz i on padł pod razami szaleńca. Po tym czynie Kuchta udał się do komisarjatu, gdzie zameldował o swym czynie. Szaleńca aresztowano. Oboje małżonków przewieziono do szpitala, gdzie Stanclikowa dogorywa.

TRAGEDJA B. BURMISTRZA

Chorzów, 9. 9. (K). W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie b. burmistrz miasta Czeladzi, p. Ryszard Piwowar. przyczyny samobójstwa nie ustalono. Denat przez dłuższy czas był burmistrzem Czeladzi, lecz wskutek pewnych niewłaściwości w prowadzeniu ksiąg został usunięty. Ostatnio cierpiał on nędzę.

KRONIKA ŁÓDZKA

UNIEWAŻNIONE GŁOSY

Łódź, 9. 9. (G). W Łodzi około 10.000 głosów zostało unieważnionych. Pozatem niepewny jest w 16-tym okręgu mandat adw. Biłyka, który otrzymał 9.960 głosów. Prawdopodobnie brakująca ilość głosów zostanie mu przydzielona.

ZABIŁ SZWAGRA

Łódź, 9. 9. (G). W mieszkaniu Edwarda Wydrycha przy ul. Sosnowej odbywała się libacja, która się zakończyła bójką na noże. Wydrych został śmiertelnie ranny. Wczoraj do komisarjatu zgłosił się jego szwagier, który przyznał się, że na tle porachunków osobistych zabił swego szwagra.

ANGAŻOWAŁ ŁODZIANKI DO FILMU

Łódź, 9. 9. (G). W Zakopanem został aresztowany Łodzianin Sergjusz Szyszko, który był poszukiwany przez łódzkie władze bezpieczeństwa, gdyż w swoim czasie angażował Łodzianki do filmu, pobierając duże kaucje.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 99, Paryż Fr. fr. 1700, Zurych dol. 63.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 9. 9. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychmiast 15 3/16, termin. 15½. Cyna natychmiast 219½—¾, termin. 209¼—½, Banka 221½, Straits 220½, Ołów natychmiast 15 11/16, termin. 15¾, Miedź natychmiast 32 9/16—33 11/16, termin. 34—1/16 Elektrolit 37¼—¾,

Posłowie z Małopolski i Śląska

W okręgu nr. 61 z siedzibą w Tarnopolu na posłów wybrano: Stanisława Widackiego 73.841 głosów oraz Wasyla Bolucha 59.051.

W okręgu 62-im (Złoczów) Stefan Traczewski uzyskał 102.559 głosów, Włodzimierz Kuznowicz 95.701 głosów, Stanisław Kosthejm 9.698 i Jan Mystkow 3.312.

W okręgu nr. 63 z siedzibą w Brzeżanach wybrano na posłów: Tadeusza Schaetzla (urzędnik M. S. Z.) 82.366 głosów oraz dr. Stefana Bilaka 72.198. Pozatem dr. Bazyli Duszeńczuk otrzymał głosów 31.500.

W okręgu nr. 64. (Buczacz) Witold Zyborski zdobył 100.998 głosów i Zenobjusz Pełeński 92.751 głosów.

W okręgu nr. 65. (Czortków) mandaty otrzymali: Jan Choiński-Dzieduszycki 107.453, oraz dr. Stefan Baran 103.788 głosów.

Okręg nr. 66. (Stanisławów) wybrał Zdzisława Strońskiego 78.132 głosami i dr. Iwana Wolańskiego 62.072 głosami.

W okręgu nr. 67. (Kołomyja) mandaty uzyskali: Iwan Zawałykut 61.223 głosy, Aleksander Wasilewski 39.167.

W okręgu nr. 68. z siedzibą w Kałuszu powiaty: mandaty poselskie uzyskali: Dymitr Wełykanowicz 47.743 głosów, Kornel Krzeczunowicz 43.276.

W okręgu nr. 69. w Stryju mandaty uzyskali: dr. Bronisław Wojciechowski 96.377 głosów, dr. Kornel Trojan 94.549 głosów.

W okręgu nr. 70 z siedzibą we Lwowie (okręg nr. 1 m. Lwowa) według ostatecznych nieoficjalnych danych otrzymali głosów: Edwin Wagner 20.207, *Emil Sommerstein 16.591*, Stefan Kwiatkowski 10.770, Jan Kanty Pfau 6.558, Gustaw Chmielewski 2.284.

W okręgu nr. 71 (okręg nr. 2 m. Lwowa) otrzymali głosów: Stanisław Ostrowski 20.375, Władysław Byrka 16.365, Janusz Laskownicki 10.975, Gustaw Pommer 7.326, Walerja Sabatowska 6.361.

W okręgu nr.72. z siedzibą we Lwowie powiat mandaty poselskie uzyskali Władysław Wójtowicz 90.256 głosów, Wasyl Mudryj 75.676 gł.

W okręgu nr. 73 (Sokal) mandaty uzyskali: dr. Walerjan Zaklika 91.068 oraz dr. Roman Fensecki 61.149 głosów. Pozatem Kazimierz Mazurkiewicz otrzymał 20.231 głosów, a inż. Kornel Celewicz 7.767 głosów.

W okręgu nr. 74. (Przemyśl) mandaty do Sejmu uzyskali: Leon Sapieha 72.121, Włodzimierz Celewicz 51.790 .

W okręgu nr. 75. (Drohobycz) mandaty uzyskali: inż. Jerzy Kozicki 209.992, dr. Stefan Witwicki 28.528 głosów.

W okręgu nr. 76. (Sambor) mandaty uzyskali: Edward Eckert 45.378, Hrynko Terszakowec 45.542 głosów.

W okręgu nr. 77. (Sanok) mandaty uzyskali: Józef Ostafin 54.432 głosy, Józef Morawski 40.981 głosów.

W okręgu nr. 78. (Rzeszów) mandaty uzyskali Tadeusz Szetela 43.287, Jan Destych 37.283 gł.

W okręgu nr. 79 (Łańcut) mandaty uzyskali: Artur Tarnowski 39.165 głosów, Wincenty Irglot 21.569 głosów.

W okręgu nr. 80 (miasto Kraków) mandaty uzyskali Bolesław Pochmarski 16.213 głosów. Dr. Robert Jahoda-Żółtowski 13.439, pozatem dr. Franciszek Walter uzyskał 12.140 głosów.

W okręgu 81 (Kraków) mandaty uzyskali: Władysław Starzak 20.365 głosami i Aleksander Jasiński 12.627 głosami, pozatem Leopold Spira uzyskał 9.883 głosy.

Okręg nr. 82. (Kraków-powiat) wybrał Tadeusza Gdulę 62.106 głosami i Kazimierza Kuczyńskiego 47.198 głosami.

W okręgu nr. 83. (Bochnia) w wyniku wyborów Antoni Goetz otrzymał 27.120 i dr. Władysław Krupa 13.900.

W okręgu 84-ym (Tarnów) zdobyli Edward Bogusz 38.880 głosów, ks. dr. Józef Lubelski 36.503, Władysław Zątecki 32.872 głosy i Karol Jarosz 21.655.

Okręg nr. 85. (Jasło) mandaty uzyskali: dr. Kazimierz Duch 43.499 i Jan Henryk Jedynak 28.434 głosami.

Okręg nr. 86. (Nowy Sącz) mandaty otrzymali: Jakób Bodziony 40.593, Jan Łobodziński 15,837 głosów.

W okręgu nr. 87. (Wadowice) mandaty uzyskali: Jan Walewski 43.187 głosami i Wincenty Hyla 31.330 głosami.

Okręg nr. 88. (Katowice) wybrał dr. Ignacego Nowaka 41.413 głosami i Jana Przyklinka — 39.286 głosami.

W okręgu nr. 89. (Katowice-powiat) Stanisław Ligoń otrzymał 53.461 głosów i Tadeusz Kopeć — 42.663.

Okręg 90. (Świętochłowice) Edmund Wąsik otrzymał 62.019 głosów i Jan Pietrzak 53.468.

W okręgu nr. 91 wybrano na posłów Ludwika Piechoczka 65.365 głosami i Jana Koja — 61.089 głosami.

Wyniki głosowania w okręgu 92. (Bielsko) dały Józefowi Plonce 35.960 głosów i Dr. Ludwikowi Zakrockiemu 34.692 głosów.

W okręgu nr. 93 Poznań — miasto, według ostatecznych nieoficjalnych wyników otrzymali głosów: Józef Głowacki 15.941, Brunon Sikorski 11.445, Wawrzyniec Gaertner 6.687, Roman Konkiewicz 8.054.

W okręgu nr. 94 Poznań — miasto głosów otrzymali: Leon Surzyński 14.850, Stanisław Mróz 12.178, Janina Jakubowska 7.536, Ludwik Sobkowiak 4.903, Tadeusz Leszczyński 4.137.

W okręgn 95. (Poznań) zdobyli mandaty Teodor Kozubski 25.501 i Bogusław Łubieński 23.456.

W okręgu nr. 96. (Leszno) Czesław Wróblewski uzyskał 21.062 głosów i Jan Dunin-Mirski 19.235.

W okręgu 98. (Gniezno) największą ilość głosów zdobyli Michał Zenkteler 15.515 i Franciszek Szymański 15.008.

Zamach morderczy na senatora Longa dyktatora stanu Louisiana w U. S. A.

Baton Rouge 9. 9. PAT. (Stan Louisiana) Wczoraj wieczorem na senatora Longa, — zwanego dyktatorem Luisiany dokonano zamachu w chwili, gdy Long spacerował po korytarzu senatu, który miał uchwalić projekt ustawy, zwiększającej jego władzę. — Sprawca zamachu trafił dwiema kulami Longa w brzuch. Znajdujący się w pobliżu agenci, dosłownie przedziurawili kulami zamachowca. Long został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie go poddano operacji. Naczelny lekarz szpitala oświadczył, iż kule na szczęście nie naruszyły żadnego ważniejszego organu i że Long zachowuje całkowitą przytomność. Niemniej jednak stan jego jest poważny. Sprawcą zamachu okazał się dr Weiss, specjalista chorób nosa i gardła, praktykujący w Baton Rouge. Jest on zięciem dr Pavy, członka izby reprezentantów stanu Luisiana. Jak wiadomo, sen. Long był zaciekłym przeciwnikiem prezydenta Roosevelta.

Streicher członkiem... akademji prawa niemieckiego!

Berlin. 9. 9. (ŻAT) Z polecenia kanclerza Hitlera prezydent „Akademie für deutsches Recht" dr Frank zamianował znanego antysemitę, wydawcę „Stürmera" Juljusza Streichera członkiem tej akademji. Dr. Frank ogłosił przytem następujący komunikat: „Na podstawie pełnomocnictw, z polecenia „Führera oraz kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera mianuję jako prezydent akademji dla prawa niemieckiego Gauleitera Juljusza Streichera z Norymbergji członikem akademji w uznaniu dla jego zasług i w zaufaniu dla jego sumiennej pracy przy odnowieniu prawa niemieckiego". Równocześnie został mianowany członkiem tejże akademji znany żydożerca Gauleiter Wilhelm Kube.

* * *

Berlin. 9. 9. (ŻAT) Prezydent izby prasowej dla Rzeszy A. Mann wydał dziś zarządzenie zakazujące w sprzedaży publicznej jakichkolwiek pism żydowskich na obszarze Rzeszy.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 9. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na nast. numery: 10 tys. zł. wygrały nry: 7833 125099 138888, 177081. — 5 tys. zł. nry: 45093 71749 81254 87187 101182 129470 170496 179620 2 tys. zł. nry: 9089 27981 54838 59497 86979 89065 95478 109127 120836 139374 147078 153079 166080 177193 184325.

Drugie ciągnienie: 10 tys. zł. wygrały nry: 148250 184610. — 5 tys. zł. nry: 4770 128036 179801. — 2 tys. zł. nry 39990 16482 33520 39784 54920 61979 70945 77824 90043 96652 98441 115300 121533 136877 145719.

Londyn. 9. 9. (ŻAT) Wczoraj wieczór odbyło się tu wielkie zgromadzenie, zwołane w związku z obradującą w Londynie światową konferencją Żydów polskich zagranicą. — Przemówienia wygłosili: przewodniczący konferencji Benjamin Winter prezes Federacji Żydów Polskich w Ameryce dr O'Sonowan, poseł Barnett Janner. Mówcy zobrazowali ciężką sytuację Żydów polskich, wskazując na konieczność konstruktywnej pomocy.

KOMUNIKATY:

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE komunikuje: W związku z otwarciem naszej własnej sali gimnastycznej przy ul. Skawińskiej Bocznej w dniu 22 bm., donosimy, że ćwiczenia przygotowawcze odbywają się dla pań we wtorki i czwartki od godz. 20 do 21, dla panów w poniedziałki i środy od 20 do 21.

— **„PRZYSZŁOŚĆ — HEATID"** Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie.

— **„IRGUN HAIWRIM, BIALIK"** Dziś 8-a wiecz w lokalu Jasna 2, zebranie członków przedstawicieli wszystkich organizacyj i zainteresowanych hebrajstów, celem omówienia warunków współpracy i dokonania wyborów nowego wydziału.

— **KOMITET ORG. STOW. STENOGRAFÓW — PRAKTYKÓW,** (Stradom 10). Dnia 11 bm. godz. 7.30 referat p. Bronisława Budziaszka n. t. „**ORGANIZACJA A STENOGRAFJA**" Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **STOW. „AKCJA RATUNKOWA DLA CHORYCH"** jest na drodze kontynuowania czynności w swem schronisku w Makowie, naskutek dodatnich wyników leczenia jakie dziewczęta pracujące stamtąd wynoszą. Zgłoszenia p. Zuckerowa Paulińska 30, od 3—4 pop.

Oblicze nowego Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 9. (Sin.) Wyniki wyborów w Warszawie wywołały zdziwienie wśród szerokich sfer. Szczególnie zwracały uwagę cyfry głosujących, gdyż na podstawie obrazu z dnia wczorajszego, Warszawa wyglądała jak miasta, gdzie wre walka wyborcza. Było to jednak złudzenie. W dzielnicy żydowskiej frekwencja ludności żydowskiej była mniejsza, niż ludności chrześcijańskiej Temu też należy zawdzięczać przejście Urbańskiego na posła.

Naogół w Warszawie w chwili obecnej sfery polit. nie interesują się personalną stroną wyborów. Wszystkich interesuje natomiast sprawa frekwencji wyborczej, która do tej chwili nie została jeszcze podana do wiadomości. Napływające zewsząd do urzędów i starostw meldunki rozpoczynały się od sakramentalnego oświadczenia: deszcz, niepogoda.

W najbliższych dniach uda się p. premjer potem zaś p. minister spraw wewnętrznych do Spały, dla zdania p. Prezydentowi sprawy z przebiegu wyborów. Tam też zapadnie decyzja, jakim zmianom ulegnie rząd jeszcze przed zwołaniem pierwszego posiedzenia Sejmu.

Pod względem narodowościowym obecny Sejm będzie prawieże jednolity, gdyż oprócz **czterech Żydów** i 10 Ukraińców niema ani Niemców ani Białorusinów.

Poprzednie Sejmy posiadały zawsze kilkanaście kobiet, do obecnego weszły tylko dwie: pułkownikowa Pełczyńska, matka chrzestna okrętu „Piłsudski", oraz żona b. premjera p. Janina Prystorowa. Jedna i druga zdobyły mandaty w okręgu wileńskim.

Na uwagę zasługuje i ta okoliczność, że w miarę posuwania się na Wschód rośnie frekwencja wyborcza, przyczem największą ilość głosów wśród Białorusinów zdobył poseł Podoski, który w Kobryniu otrzymał 127.000 głosów.

Z kandydatów rządowych nie przeszli b. minister Zarzycki, wiceminister Siedlecki. Z dawnego klubu BB. przepadł Sanojca i Burda. Wyzwolenie, które w ostatniej chwili zdecydowało się wziąść udział w wyborach, **wyszło całkowicie zdruzgotane.** Przepadli: Róg, Waleron, Wyrzykowski. Otrzymał mandat jedynie Tatarczuk, który figurował na liście wraz z Miedzińskim.

Grupa konserwatywna wyraża zadowolenie z wyborów, uważając, że liczba posłów konserwatywnych jest dość znaczna. W niektórych okręgach jak np. w łódzkim wybrano tylko po jednym pośle. W Wielkopolsce wybory będą powtórzone, gdyż w okręgu ostrowskim głosy zostały unieważnione. W okręgu tym ważą się losy drugiego posła, — któremu brak 30 głosów.

Pod względem **składu do nowego Sejmu** wchodzi: 71 rolników, 26 urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, 13 adwokatów, 8 nauczycieli, 8 dziennikarzy, 7 przemysłowców, 7 inżynierów, 7 burmistrzów, 6 prezydentów miast, 6 kupców, 6 lekarzy, 5 dyrektorów szkół, 3 notarjuszy, 3 księży, 1 rabin, 3 robotników, 2 działaczy społecznych, 2 rzemieślników, jedna literatka, jedna rolniczka, jeden ekonomista.

46 i pół procent wyborców wzięło udział w wyborach

Co mówi komunikat oficjalny?

Warszawa. 9. 9. PAT. Uprawnionych ogółem w całem państwie do głosowania do Sejmu w dniu 8 września br. było **16,282.347 osób.** Udział w głosowaniu wzięło **7,575.681** obywateli, przeciętna frekwencja głosujących wyraża się przeto w **47 procentach, (ściśle 46,51 proc.)**

Dla porównania przypomnieć należy, że w wyborach w r. 1930 uprawnionych do głosowania było **15,791.278.** Udział w głosowaniu wyraził się **cyfrą 11,816.413,** przeciętna frekwencja głosujących dawała **74,8 proc.**

Przyjmując frekwencję z r. 1930 jako jedną z najwyższych, która może być uważana za normalną i przeciętną przy głosowaniu ogółu ludności bez propagowania i szerzenia haseł antywyborczych, należy dojść do wniosku, że ubytek procentowy głosujących wynosi w r. **1935 28,3 proc.** Jest to wynikiem nietylko nieprzebierającej w środkach agitacji antywyborczej i fizycznego przeszkadzania w braniu udziału w akcie wyborczym, ale i niezwykle niesprzyjających warunków, na które złożyły się ulewne deszcze, rozmokłe drogi, przedwczesny śnieg w okolicach podgórskich i grożąca w niektórych miejscowościach powódź.

W r. 1930 na listę nr. 1 w całym kraju głosowało 5,292.725 wyborców. Obecnie ogół wyborców, biorących udział w wyborach, a więc ustosunkowujących się realnie i pozytywnie do prac rządu wynosi 7,575.681, a więc wzrósł aż o 2,282.956 czyli o 431, proc.

Taryfa wagonów motorowych ekspresowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z ważnością od 15 września br. postanowienia regulujące opłaty i przejazd osób w wagonie motorowym „Lux - Torpeda" na linji Katowice - Kraków - Zakopane i odwrotnie uległy częściowej zmianie. Odprawa osób do pociągów motorowo - ekspresowych w ustalonych dotąd relacjach odbywać się będzie według niżej podanych zasad:

Do przejazdu w ekspresowym wagonie motorowym uprawniony jest każdy podróżny, który nabył:

a) bilet pojedynczy na przejazd jednorazowy w klasie 3 pociągu pośpiesznego według opłat normalnych lub według opłat ulgowych, stosownie do uprawnień podróżnego do korzystania z ulg przejazdowych,

b) kupon na miejsce w wagonie motorowym, który w łączności z biletem upoważnia do przejazdu w ekspresowym pociągu motorowym pomiędzy stacjami wymienionemi na bilecie i kuponie.

Przejazd w ekspresowym pociągu motorowym na podstawie biletów na wielokrotne przejazdy np. za biletami okresowemi odcinkowemi, okręgowemi, kilometrowemi, abonamentowemi, powrotnemi oraz zbiorowemi jest niedopuszczalny.

Bilety na przejazd jednorazowy upoważniające do przejazdu w klasie **wyższej mogą być** wykorzystane do przejazdu w pociągu motorowym w łączności z kuponem, bez prawa do zwrotu różnicy pomiędzy rzeczywistą ceną biletu a ceną biletu 3 klas na pociąg pośpieszny oraz bez zaliczenia tej różnicy na poczet należności za kupon, za który uiszczona musi być w każdym razie opłata niżej zapodana.

Podróżni posiadający bilety na przejazd jednorazowy tańsze od biletów klasy 3, ważnych na pociąg pośpieszny, uprawnieni **są do przejazdu w wagonie motorowym po uprzedniem uiszczeniu w kasie biletowej stacji wyjazdu dopłaty do wysokości** ceny biletu kl. 3. pociągu pospiesznego, oraz nabyciu odpowiedniego kuponu na miejsce numerowane.

Podróż w wagonie motorowym nie może być przerwana. W przypadku przerwy nie traci wprawdzie ważności bilet, natomiast traci ją kupon, co uniemożliwia wykorzystanie biletu do dalszego przejazdu w innym kursie pociągu motorowego bez nabycia nowego kuponu.

Bilety kuponowe na przejazd w poc. motorowym wydają ustalone kolejowe kasy biletowe w dniu odjazdu danego pociągu motorowo - ekspresowego, zaś kasy biletowe biur podróży mogą wydawać w przedsprzedaży do trzech dni naprzód, lecz tylko za okazaniem biletu kl. 3. na poc. pospieszny odnośnej relacji, lub przy równoczesnym nabyciu tegoż.

W razie odwołania poc. motorowo - ekspresowego z przyczyn natury technicznej, podróżny ma prawo przejazdu na podstawie nabytego biletu wraz z kuponem w wagonie kl. 2. pociągu osobowego lub pospiesznego. Podróżni mogą zabierać bagaż ręczny do wagonów motorowych o wymiarze 60x40x30 cm nie przekraczający wagi 30 kg. jednak w poszczególnych przypadkach może być ustalony dla takiego bagażu przymus oddania go na przechowanie w oddzielnym przedziale wagonu motorowego pod opiekę konduktora za opłatą 50 gr. od sztuki.

Opłatę za kupon na miejsce numerowane w wagonie motorowym pobiera się w wysokości 1 zł., za każde rozpoczęte 50 klm.

Kongres rewizjonistów w Wiedniu

Wiedeń, 9. 9. Ż.A.T. Wczoraj wieczór odbyło się drugie plenarne posiedzenie kongresu N.O.S. Sala była strzeżona przez policję od wewnątrz i zewnątrz. Na posiedzeniu tem zakomunikowano, że najliczniejsza delegacja przybyła z Polski. Liczy ona około 100 osób. Z Ameryki przybyła delegacja w sile 10 osób. Z innych krajów tak europejskich jak i pozaeuropejskich przybyły delegacje liczące 10—15 osób. Kongres dokonał wyboru prezydjum w następującym składzie: Jakób de Haas (Nowy York), rabin dr. Djaen (Bukareszt), dyrektor Spector (Łódź), dr. Beno Sternfeld (Czerniowce), dr. Doami (Jugosławja), dr. Lustig (Lwów), L. Jungster (Warszawa) i Grobard (Wiedeń).

Dzisiejszemu posiedzeniu przewodniczył Jakób de Haas, członek rewizjonistycznego komitetu wykonawczego. M. Berlin wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłych w Palestynie: nadrabina Kuka, rabina S. Abramsona i rabina Milikowskiego. Mówca omówił szczególne zasługi nadrabina Kuka w akcji obrony Stawskiego. Kongres uczcił pamięć Zmarłych przez powstanie z miejsc i kilkuminutowe milczenie.

* * *

Wiedeń, 9. 9. Ż.A.T. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu kongresu N.O.S. dr. Oskar Rabinowicz wygłosił referat o konstytucji N.O.S. **Wedle tezy dra Rabinowicza N.O.S. stanowić ma ciało reprezentacyjne narodu żydowskiego. N.O.S. domagać się ma od Anglji jako władzy mandatowej oraz od komisji mandatowej, aby uznano ją za Agencję Żydowską (!? — Red.) przewidzianą w mandacie palestyńskim.** Przewidziane jest ewentualne żądanie dopuszczenia do Ligi Narodów przedstawicieli N.O.S. jako reprezentacji narodowego żydostwa. Konstytucja N.O.S. zmierza do tego, aby nowa ta organizacja nie przeistoczyła się w stronnictwo, lecz zachowała charakter wszechżydowskiego (?! — Red) przedstawicielstwa. Przynależność do N.O.S. nie jest uzależniona od żadnych opłat lub deklaracyj. Wystarczy, że się jest Żydem. N.O.S. — podkreśla dr. Rabinowicz — ustosunkowuje się pozytywnie do tradycyj religijnych żydostwa i uznaje język hebrajski za język narodowy. N.O.S. nie uznaje różnic klasowych w narodzie żydowskim i będzie występowała przeciwko walce klasowej tak długo, dopóki nie powstanie państwo żydowskie w Palestynie. Państwo żydowskie objąć ma Palestynę po obydwu stronach Jordanu. Emigracja żydowska do Palestyny uznana ma być za repatrjację narodu żydowskiego, który wbrew swej woli zmuszony był do tułaczki golusowej.

Wiedeń, 9.9. Ż.A.T. Rząd austrjacki śledzi z dużem zainteresowaniem obrady kongresu N.O.S. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych dr. Ludwig zaprosił za pośrednictwem kierownika prasowego kongresu p. Wachsmana wszystkich dziennikarzy zagranicznych, przybyłych na kongres, na herbatkę.

Wiedeń, 9. 9. Ż.A.T. Dziś zaczęła się tu ukazywać „Gazeta Kongresowa" w języku niemieckim, zawierająca stenograficzne sprawozdanie z kongresu N.O.S. W budynkach kongresowych funkcjonuje urząd pocztowy, który pieczętuje listy specjalną pieczęcią kongresową.

Spokojny przebieg wyborów w całym kraju

Ulewne deszcze spowodowały małą frekwencję wyborców

Warszawa, 8. 9. PAT. Wybory nie zostały dotychczas zakłócone żadnemi poważniejszemi incydentami. Jedynie w kilku miejscach w okolicy placu Grzybowskiego, na Twardej i na Nowolipkach, nieliczne grupki komunistyczne usiłowały bez powodzenia zorganizować demonstrację, przyczem dokonały napadu na członka jednej z komisyj obwodowych. Na mieście rozrzucono szereg ulotek. Zarysowuje się liczny udział kobiet w głosowaniu.

Na terenie woj. warszawskiego przebieg wyborów naogół niezakłócony. Tylko w pow. skierniewieckim dokonano napadu na lokal z jednej z komisyj obwodowych. W Radzyminie i Wołominie członkowie Stronnictwa Narodowego rozrzucali ulotki, wzywające do bojkotu wyborów, w Kamieńczyku pow. radzymińskiego skonfiskowano bojkotowe ulotki komunistyczne. Ulewny deszcz, padający od rana, który wpłynął na osłabienie frekwencji, osłabił również agitację bojkotową. Popołudniu deszcz ustal i frekwencja wskutek tego wzrosła.

Lwów, 8. 9. PAT. Wybory na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego miały przebieg niezakłócony żadnemi poważniejszemi incydentami. Na terenach wiejskich hasło jednego posła Polaka i jednego Ukraińca z każdego okręgu, poparte przez czynniki prorządowe i Undo, spotkało się z posłuchem i można oczekiwać przewagi kartek niezakreślonych. Duże ożywienie zaznaczyło się w okręgu lwowskimź z którego kandyduje b. poseł sjonista dr. Sommerstein. Pomimo fatalnej pogody napływ głosujących wszędzie dość znaczny.

Tarnopol, 8. 9. PAT. Pomimo deszczu i ostrych wiatrów, napływ głosujących, który zaczął się po nabożeństwach, jest dość znaczny. Słabe zainteresowanie okazuje na terenie województwa ludność żydowska. Polacy i Ukraińcy oddają liczne kartki, odrazu wkładając je do kopert bez zakreślania. Agitację na rzecz bojkotu wyborów rozwijają w szeregu miejscowości członkowie Polskiego Stronnictwa Narodowego i ukraińskiej radykalnej socjalistycznej partji oraz ukraińscy komuniści.

Katowice, 8. 9. PAT. Zainteresowanie wyborami w woj. śląskiem bardzo duże. Spokój panuje całkowity. Nastrój poważny. Stronnictwo narodowe wraz z chrześć .demokracją w niektórych miejscowościach próbowało plakatować odezwy i rozrzucać ulotki. W związku z powyższem zatrzymano kilkanaście osób. W Katowicach zamknięto lokal Stronnictwa Narodowego, w którym scentralizowano akcję rozrzucania ulotek przeciwwyborczych.

Frekwencja głosujących w obwodach miejskich znaczna, miejscami dość wysoka. W obwodach wiejskich nieco niższa, aniżeli w miastach.

Katowice, 8. 9. PAT. Zainteresowanie wyborami w godzinach popołudniowych było znacznie większe niż przedpołudniem. Zdarzały się liczne wypadki dowożenia chorych do urn wyborczych. Zaobserwowano dość znaczny udział w wyborach ludności niemieckiej. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Frekwencja bardzo duża.

Łódź 8. 9. PAT. W całem wojew. wybory odbywają się w ulewnym deszczu. Członkowie Stronnictwa Narodowego i komuniści, a słabiej PPS. i Stronnictwo Ludowe rozwijają w szeregu miejscowościach agitację bojkotową. W pow. łaskim aresztowano 5-ciu członków Stronnictwa Narodowego, którzy usiłowali powstrzymać siłą wyborców, wchodzących do lokalu komisji obwodowych. W Bełchatowie zatrzymanych zostało za tosamo 4 komunistów Popołudniu deszcz chwilowo ustał.

Kielce, 8. 9. PAT. W godzinach rannych liczne odpusty we wsiach oraz wybitnie zła pogoda i chłody i w związku z tem rozmokłe drogi, utrudniały masowy udział ludności w głosowaniu. Po odprawionych nabożeństwach liczba głosujących wzrasta wydatnie. W miastach głosuje znaczna część ludności. W kilku miejscowościach przytrzymano kilkunastu agitujących członków stronnictw opozycyjnych i paru komunistów. Pozatem w całem województwie panuje spokój.

Białystok, 8. 9. PAT. Przebieg wyborów na terenie całego województwa spokojny. Zainteresowanie wyborami znaczne, zwłaszcza w miastach, Po wsiach w godzinach przedpołudniowych opóźniały głosowanie obchody odpustowe oraz tu i ówdzie ulewne deszcze. Popołudniu frekwencja głosujących przejawia tendencję wzrastającą.

W Grodnie Stronnictwo Narodowe rozwinęło bardzo żywą agitację pod kościołami w czasie nabożeństw, kolportując hasło: „Katolicy nie głosują", oraz rozrzucając masowo ulotki. Biorąc pod uwagę wytężoną agitację Stronnictwa Narodowego, stwierdzić należy jej nikłe rezultaty.

Wilno, 8. 9. PAT. Od 12 w nocy w sobotę padał ulewny deszcz. Pomimo to zainteresowanie wyborami w mieście dość duże. Rozrzucano szereg ulotek agitacyjnych. Najmocniejsza agitacja odbywa się z rywalizującymi kandydatura mi red. Mackiewicza i red. Okulicza.

W pow. wileńsko - trockim jako najpopularniejsze zarysowują się kandydatury gen. Żeligowskiego i pani Janiny Prystorowej. Największe ożywienie wyborcze, zaznacza się poza miastami na terenie pow. i wileńskiego.

Nowogródek, 8. 9. PAT. Przebieg wyborów spokojny. Pomimo ulewnego deszczu i rozmokłych dróg przed lokalami komisyj obwodowych. W miejscowościach, gdzie się mieszczą komisje obwodowe, widać szeregi furmanek chłopskich, któremi wyborcy przyjeżdżają do głosowania.

Nowogródek, 8. 9. PAT. W niektórych obwodach ludność przychodziła do urn masowo, przywożąc chorych, starców i kaleki. Niektóre gromady przychodziły gremjalnie, niosąc na czele pochodów obrazy święte i chorągwie kościelne.

Brześć nad Bugiem, 8. 9. PAT. Wybory odbyły się spokojnie. Porządek publiczny nie został nigdzie zakłócony. Mimo padającego deszczu i rozmokłych wskutek tego dróg, frekwencja głosujących bardzo duża.

Łuck, 8. 9. PAT. Przebieg wyborów spokojny. Frekwencja głosujących słabsza w godzinach rannych spowodu ulewnego deszczu — wzmogła się znacznie w godzinach południowych, dochodząc przeciętnie do 50 procent. W kilku miejscowościach ujawniono słaby zresztą kolpotaż druków komunistycznych, nawołujących do bojkotu wyborów.

Poznań, 8. 9. PAT. We wszystkich okręgach województwa poznańskiego przebieg głosowania spokojny, mimo prowokacyjnych wybryków ze strony Stronnictwa Narodowego. Frekwencja głosujących wzrosła w godzinach południowych po nabożeństwach. W niektórych okręgach jest ona duża, np. w Gnieźnie, Inowrocławiu i Wyrzysku. Złe warunki atmosferyczne utrudniają głosowanie w obwodach wiejskich. Stronnictwo Narodowe agituje przeciw głosowaniu, rozrzucając masowo ulotki, zrywając plakaty informacyjne itp. Wszelkie próby zakłócenia spokoju głosowania przez zwolenników Stronnictwa Narodowego zostały w zarodku udaremnione.

Toruń, 8. 9. PAT. W godzinach rannych spowodu złej pogody oraz nabożeństw niedzielnych frekwencja naogół niewielka. W godzinach południowych udział głosujących zaczął się wzmagać, szczególniej w miastach.

Burza na morzu, która ciągnęła wyborców do pilnowania sprzętu rybackiego, wpłynęła na osłabienie frekwencji w pow. morskim.

Zbezczeszczenie bóżnicy w Muszynie

Muszyna, 8. 9. (Iwo). Ubiegłej nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni sprawcy wtargnęli przez okno do bóżnicy w Muszynie, znajdującej się w centrum miasta, gdzie dokonali zbezczeszczenia rodałów, które poprzecinali nożami, poczem skrawki rozrzucili pod ławkami. Ohydny ten czyn wywołał wśród społeczeństwa żydowskiego zrozumiałe wzburzenie. Zaalarmowana powiatowa komenda P. P. w Nowym Sączu wydelegowała funkcjonarjuszy służby śledczej celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu zbrodni. Zarząd kahału wyznaczył nagrodę 100 zł. za przyczynienie się do ujawnienia sprawców zbrodniczego czynu o czem zawiadomiono afiszami.

Zniszczone rodały zostały ufundowane w ub. roku kosztem 3.000 zł.

Dwie katastrofy okrętowe na Bałtyku

Królewiec, 8. 9. PAT. Niemiecki statek strażniczy z Piławy spotkał 6 bm. na pełnem morzu jacht polski Wega, który spowodu uszkodzenia żagli przez burzę błąkał się od wtorku po morzu. Załoga w liczbie 4 osób, która znajdowała się w stanie zupełnego wyczerpania, została przez Niemców wyratowana i odstawiona pod opiekę konsulatu generalnego R. P. w Królewcu. Uszkodzony jacht, należy do Koła Ligi Morskiej we Lwowie, znajduje się w Piławie.

Królewiec, 8. 9. PAT. Spowodu silnej burzy rozbił się w drodze z Gdańska do Rygi niemiecki statek handlowy „Flottbeck" na wybrzeżu sambijskiem pod Palmnicken (Prusy wschodnie). Z całej załogi uratowali się tylko kapitan i dwóch marynarzy.

Wieści z Palestyny

NIELEGALNA IMIGRACJA

Jerozolima, Ż.A.T. „A-Difae" donosi, że w Migdal-Gad (Nidżdal) policja aresztowała 9 Żydów, którzy usiłowali przekroczyć granicę palestyńską z pominięciem formalności imigracyjnych. Wszyscy aresztowani stanęli przed sądem, który ich skazał każdego po jednym roku więzienia i następną deportację z kraju.

Na granicy palestyńsko-libańskiej zatrzymanych zostało 7 imigrantów, którzy nie posiadali wiz wjazdowych.

Nad granicą palestyńsko-syryjską policja zatrzymała auto, którem 14 Arabów syryjskich usiłowało bez wiz przekroczyć granicę do Palestyny.

WZROST DOCHODÓW RZĄDU

Jerozolima, Ż.A.T. Dochody rządu palestyńskiego w pierwszym kwartale bież. roku budżetowego wynosiły 1,572.307 f. szt. wobec 1.132.216 f. szt. W tymże okresie poprzedniego roku budżetowego (wzrost 440.091 f. szt.). W tym samym okresie sprawozdawczym wydatki rządu palestyńskiego sięgały sumy 733.695 f. szt. wobec 701.883 f. szt. w pierwszym kwartale roku budżetowego 1934/35.

PORT W HAJFIE NIE BĘDZIE NARAZIE ROZSZERZONY?

Jerozolima, Ż.A.T. „Felestin" donosi, że projektowane rozszerzenie portu haifskiego narazie nie dojdzie do skutku, a to do czasu wyjaśnienia się międzynarodowej sytuacji politycznej.

ROZWIĄZANIE ANTYSEMICKIEGO WIECU W SALONIKACH

Saloniki, Ż.A.T. Policja rozwiązała wiec greckiej organizacji antysemickiej „E.E.E.", odbyty w chrześcijańskiem przedmieściu Salonik, Toumba.

Federacje Żydów polskich zagr. obradują

Londyn, 8. 9. PAT. W Londynie rozpoczęły się obrady pierwszej wszechświatowej konferencji Żydów polskich, zamieszkałych zagranicą. W konferencji tej bierze udział około 70 delegatów reprezentujących federacje Żydów polskich w 18 krajach. Konferencja ma na celu zespolenie wszystkich wysiłków Żydów polskich zagranicą, celem zorganizowania humanitarnej i ekonomicznej pomocy dla Żydów w Polsce, dotkniętych kryzysem gospodarczym.

Otwarcia konferencji dokonał w imieniu występującej w roli gospodarza Federacji Żydów polskich w W. Brytanji, prez. tej federacji Tarlo witając delegatów oraz przybyłych na otwarcie oficjalnych przedstawicieli polskiej placówki.

Po przemówieniu rabina Feldmana w imieniu naczelnego rabina W. Brytanji, konferencję powitał w zastępstwie przebywającego na urlopie ambasadora polskiego charge d'affaires Orłowski, zaznaczając, że najlepszą podstawę do polepszenia bytu gospodarczego Żydów w Polsce stanowić będzie ożywienie handlu zagranicznego Polski.

Z dalszych przemówień powitalnych na uwagę zasługuje przemówienie naczelnego redaktora londyńskiego „Jevish Times" Meiera, który zaznaczył, że Żydzi polscy są zdecydowanym czynnikiem w wszechświatowem żydostwie. Delegat federacji Żydów polskich ze środkowej Europy dr. Taubes z Amsterdamu, przemawiając na temat zadań konferencji w języku żydowskim znaczny ustęp swego przemówienia wygłosił po polsku, aby podkreślić wspólnotę idei, ożywiającej Żydów polskich wespół z wszystkimi innymi przedstawicielami Rzplitej, a mianowicie odbudowy potężnego Państwa Polskiego.

Po przemówieniach powitalnych wybrano na przewodniczącego konferencji prezydenta największej federacji Żydów polskich na świecie, mianowicie federacji amerykańskiej Wintera.

Obrady konferencji potrwają 3—4 dni.

Pogróżki Goeringa pod adresem Litwy

Berlin, 8. 9. PAT. W Nemonien, małej miejscowości wschodnio-pruskiej na granicy litewskiej odbyła się dziś wielka manifestacja szturmówek nar. socjalistycznych, zmobilizowanej z całej okolicy nad zalewem kurońskim. W zgromadzeniu wziął udział nadprezydent Prus wschodnich Koch i sekretarz stanu Koerner. Punktem kulminacyjnym manifestacji było przemówienie min. Goeringa, który w ostrych słowach wystąpił przeciwko stosunkom, panującym w Kłajpedzie. My tu w Prusach wschodnich musimy pamiętać — oświadczył minister z naciskiem — onaszych rodakach z tamtej strony granicy, którzy zdani na samych siebie, toczą dziś ciężką walkę o zagwarantowanie sobie prawa

Jest niemożliwem do zniesienia — mówił dalej minister, — aby małe państwo gnębiło dziś Niemcy. Współczujemy z naszymi braćmi i nikt nam prawa do tego nie może odebrać. Nie wtrącamy się w spory obcych państw. ale w statucie kłajpedzkim przyznano w formie jaknajłardziej uroczystej Niemcom prawo do autonomji.

Do dziś nie rozstaliśmy się z nadzieją, że mocarstwa — sygnatarjusze przekonają się wreszcie, że te nieslychane stosunki, jakie panują w niemieckiej Kłajpedzie, oznaczają naruszenie statutu i że z tego powodu zdecydowana interwencja stała się rzeczą nieodraczalną.

„Niech żyje wojna" -- woła Rzym

Rzym, 8. 9. PAT. W dniu wczorajszym, król, dzisiaj zaś Mussolini w obecności kilkunastu tysięcy kombatantów 16 narodowości, odebrał na Via del Impero defiladę faszystowskiej straży przedniej, awangardzistów z obozu Campo Dux w liczbie 30 tysięcy, poczem Mussolini powrócił do pałacu weneckiego. Do tłumu, który wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć wodza, Mussolini powiedział z balkonu pałacu: „Słowa, na które czekacie: my pójdziemy naprzód". Słowa te zostały przyjęte nowym wybuchem entuzjazmu oraz okrzykami „niech żyje wojna", „precz z Abisynją!"

Minister-ochotnik ma głos...

Rzym, 8. 9. PAT. Agencja Stefani donosi: Minister pracy Ciano, przemawiając przez radjo w Asmara (stolica Erytrei) zwrócił się do narodu amerykańskiego z serdecznem pozdrowieniem z Erytrei, gdzie znajduje się od kilku dni w charakterze ochotnika - kapitana lotnictwa. Na chwilę przed rozpoczęciem przemówienia, minister powrócił z lotu wywiadowczego, który odbył ponad górami w towarzystwie dwóch synów Mussoliniego.

Złożywszy hołd wspaniałomyślności i odwadze narodu amerykańskiego, minister skreślił pokrótce historję stosunków włosko - abisyńskich w ciągu ostatnich lat 40-tu oraz bezowocność wszelkich wysiłków, czynionych przez Włochy w kierunku pokojowej współpracy — wobec wrogości i złej woli władców abisyńskich, pragnących za wszelką cenę utrzymać naród abisyński w stanie najbardziej opłakanej nędzy i niewolnictwa.

Stwierdzając nieustanie zagrożenie kolonij włoskich przez najazdy, grabieże i agresję, minister Ciano oświadczył, że władcy z tamtej strony granicy czynili wszystko, aby zakłócić pokój w Afryce i wykraść gospodarce i cywilizacji światowej bogaty i zasobny w surowce rynek. W świecie, przechodzącym ostry kryzys, jest to równoczesne ze zbrodniczem sabotowaniem solidarności wszechludzkiej, której współczesna cywilizacja nie może dłużej tolerować.

Gdy Włochy przywrócą tym ziemiom spokój i porządek, otworzą one zarazem dla kapitału i pracy całego świata nowy cenny rynek ściśle i egoistycznie zamknięty przez abisyńskie barbarzyństwo. Decyzja Włoch, aby raz nazawsze załatwić kwestję abisyńską i zagwarantować bezpieczeństwo granicom swych kolonij, jest nieodwołalna i nie może ulec jakiejkolwiek zmianie. Naród włoski jako jednolita i zwarta całość, gotów jest wziąć na siebie wszelkie konsekwencje nawet najcięższe — jeśli będą one nieuniknione. Gotów jest przeciwstawić się zapomocą wszelkich nawet najostrzejszych środków każdemu, kto usiłowałby zatrzymać bieg historji ze szkodą dla Włoch.

Prawdziwi przyjaciele pokoju w Afryce i całym świecie — mówił dalej Ciano — wiedzą obecnie, co oznacza mówienie o sankcjach lub innych środkach przeszkadzania Włochom w wykonaniu ich misji. Włochy są w każdym razie zdecydowane i publicznie oświadczyły, że uważają okres prób pokojowej współpracy z Abisynją za definitywnie zamknięty i że nie będą przyjmowały na przyszłość obietnic, które nie były dotrzymane w przeszłości.

W kolonji Erytrea znajduje się waleczna armja, reprezentująca zdecydowaną i entuzjastyczną młodzież włoską. Żaden żołnierz z pośród tysięcy, jakie tu zastałem w świetnym stanie fizycznym i moralnym, nie wypowiedział ani jednego słowa, które świadczyłoby o niezdecydowaniu.

Wojsko odczuwa dumę ze szczytnej misji, którą im tu Włochy powierzyły. Ta sama wiara łączy „czarne koszule", ochotników i rezerwistów.

Gdy nadejdzie rozkaz wodza, wszyscy staniemy w obliczu walki z najtwardszem zdecydowaniem. Ci, na których spada odpowiedzialność za najważniejsze decyzje w tym niezwykle doniosłym w historji świata momencie — winni sobie przypomnieć, że 43 miljony Włochów mają jedną wolę i jedną religję: Widzieć w imieniu Mussolini przyszłość i potęgę Włoch za wszelką cenę i wbrew komukolwiek.

* * *

Rzym, 8. 9. PAT. Papież Pius XI, przyjmując 15.000 kombatantów, reprezentujących 16 narodowości, wypowiedział słowa, mające doniosłe znaczenie polityczne, a mianowicie, że pragnie on, aby nadzieje, żądania i potrzeby wielkiego i dobrego narodu, jakim jest jego naród, były uznane, zabezpieczone i zaspokojone, lecz w sprawiedliwości i w pokoju. Papież modli się zawsze za pokój i z radością widzi, według ostatnich wiadomości, ukazującą się tęczę pokoju.

* * *

Rzym, 8. 9. PAT. Donoszą z Aleksandrji, że statki nieznanego pochodzenia, naładowane bronią, przeznaczoną dla Abisynji, przybywają na Morze Czerwone, poczem broń jest transportowana drogą lądową na terytorjum abisyńskie.

W nadchodzącą niedzielę „Makkabi" ma wyznaczony mecz o mistrzostwo w piłce nożnej. Narazie trybuna i parkan są w takim stanie, iż niema mowy o urządzaniu zawodów. Akcja pomocy musi być kontynuowana, gdyż inaczej największy klub żydowski w Polsce zahamowany będzie w swym rozwoju. Spiesz spomocą i nie zwlekaj!

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

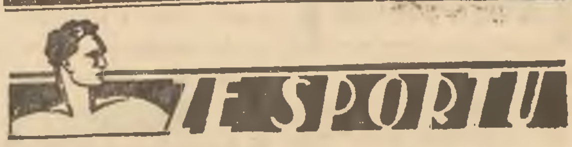
Ostatnią premjerą Teatru Polskiego w Katowicach, była tragikomedja Artura Rossato i Giana Capo „Zabiję ją".

W sztuce wystąpili znana nam z poprzedniego sezonu: p. Zofja Barwińska w roli Parisyny, i p. Zbyszewski w roli adwokata Brizzi, zaś z nowoprzyjętych artystów p. Pytlasińska, której rola jak również rola Dra Pobóg Kielanowskiego jako Margrabiego Ardemari nie dawała pola do popisu. Natomiast odtwórca roli Hrabiego Luciani zaprezentował się publiczności z dobrej strony, rutynowanego artysty.

Sztukę reżyserował Dr. Leopold Pobóg Kielanowski, bardzo efektowne dekoracje, zwłaszcza w pierwszym akcie wykonał art. mal. Jarmutowski.

PROGRAM NA DNI NASTĘPNE:

wtorek, godz. 20: „Olimpja"
środa, godz. 20: „Krewniaki"
czwartek, godz. 20: „Zabiję ją"
piątek, godz. 20: „Olimpja"



George Booker (Anglja) uzyskał na 100 yardów w pływaniu fantastyczny czas 49.9 sek, poprawiający rekord światowy Weissmüllera wynoszący 51 sek.

Śląsk — Kraków mecz lekkoatletyczny międzyokręgowy, zapowiedziany na dzień wczorajszy, nie odbył się spowodu niesprzyjających warunków atmosferycznych (deszcz i wiatr).

Na turniej tennisowy do Meranu z końcem bieżącego miesiąca wyjadą z polskich tennisistów Jędrzejowska, Wittman, Tłoczyński i Tarłowski.

John Higgins (USA) uzyskał nowy rekord pływacki w biegu na 200 mtr. stylem klasycznym w czasie 2,41.8 min., bijąc dotychczasowy rekord Francuza Cartonneta 2,42.6 min.

Polska — Jugosławja mecz tennisowy odbędzie się w Warszawie w dniach 13—15 bm.

Warszawa — Berlin mecz bokserski odbędzie się 1-go listopada br. w Berlinie.

Kucharski, znany biegacz długodystansowy polski ma się zawodowo przenieść do Lwowa.



Wyłączne przedstawicielstwo:
KRZYSZTOF BRUN i SYN
Warszawa

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

EKSPEDJENT branży bławatnej z odbytą praktyką potrzebny. Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika — pod „Zdolny". 3220g

PRAKTYKANTKĘ sklepową z dobrej rodziny przyjmie Stricker, Sienna 11. 3233g

KAPELUSZNIKA samodzielnego poszukuje od zaraz Fabryka Kapeluszy, Kraków, Wrzesińska 5. 5045kr

POTRZEBNY chłopiec do praktyki i z odnoszeniem towarów. Sklep spożywczy, Smoleńsk 34. 3237g

Posad poszukują

URZĘDNIK DRZEWNY, długoletni manipulant leśny, tartaczny, kopalniany, składowy poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Drzewo" Adm. N. Dziennika. 3221g

ZŁOŻĘ 1.000 kaucji mogę objąć posadę zastępcy inkasenta — magazyniera i tp. — Zgłoszenia do Adm. „N. D." „Inkasent". 3193g

BYŁY kierownik fabryki konfekcyi (manipulant) poszukuje stanowiska. Wiadom. Nowy Dziennik pod „Energiczny S. K." 3231g

ZASTĘPCA na Kraków i okolice, dobrze zaprowadzony w sklepach galanteryjnych, poszukuje dodatkowego artykułu z branży gumowej. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Guma". 3232g

Różne

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „LOGOS" Kraków BRZOZOWA 7 (OBOK SZKoŁY HEBR.). Posiada najnowsze dzieła autorów polskich i obcych. — Osobny dział dla młodzieży i lektury szkolne. 3146g

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla" przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1.50. Nowe od zł. 5.— Uwaga na adres! Kraków, AUGUSTJAŃSKA 3 (róg Dietla).

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 4.000 do dobrze prosperującej przetwórni chemicznej. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Czas". 3234g

BEZPŁATNIE! Kto do piątego październikа wpisze się lub odnowi przerwany abonament w „BIBLJOTECE UNIWERSALNEJ" GOŁĘBIA 2 — KARMELICKA 30, — otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 4946kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

WPISY DO ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE, na działy: gospodarczy jednoroczny krawiecko - bieliźniarski jednoroczny bieliźniarski trzechletni trykotarsko-krawiecki trzechletni przyjmuje kancelarja szkoły ul. Stolarska 15. tel. 158-21. od 11-1. przedp. Wymagane świadectwo ukończenia VII. klasy szkoły powszechnej. Wszelkich informacji udziela kancelarja szkoły. 4952kr

GORSECIARSTWA
pierwszorzędnym systemem wyuczę
ZOFJA KLANG
Kraków, KOLETEK 3, m. 3. 4824 k

BĄDŹ PANI pewną, że najlepszą figurę osiągnie Pani w WIEDEŃSKIM SALONIE GORSETÓW Bobker, Kraków, Jasna 8. — 4993kr

ZBIÓKA uliczna na rzecz „Ezry Chalucom" w Rabce, 11. 8. 1935. przyniosła zł. 55,— które zużyto na cele Towarzystwa. — 5048

Sprzedaż

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL", Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. — 4931kr

WIELKA okazja! — Dom nowy, pełnokomfortowy, cena 143.000 zł. B. G. K. — 100000 zł. reszta gotówką. — Dom nowy pełnokomfortowy, cena 142.000 zł. B. G. K. 99.000 zł. Dom nowy, — cena 45.000 zł. B. G. K. 10.000 zł. Sprzeda Gelber, Kraków, Starowiślna 8. 5047kr

ELEGACKI KAPELUSZ tylko u Beckowej, Dietla 105 parter. Przeróbki zł. 2. 4969kr

OBUWIE GIMNASTYCZNE najtaniej we firmie — I. Neuman, Kraków, Dietla L. 55. 5033kr

PLOMBY OŁOWIANE WYRABIA I POLECA NAJTANIEJ J. HOCHSTIM — KRAKÓW. TRYNITARSKA 20. 5046g

OLBRZYMI wybór koszul męskich i pyjam. Ceny zniżone. — Poleca wytwórnia „Lira", Kraków, — Szewska 18.

RODAŁY (Tora) wdowy, pozostającej w skrajnej nędzy, obecnie w przechowaniu u rabina za zezwoleniem tegoż DO SPRZEDANIA. Zgłoszenia pod „Rozpaczliwe położenie" do Adm. Nowego Dziennika. 3182g

STUDENCKIE czapki, tarcze, teczki, tornistry, odznaki — najtaniej: CENSOR, — Kraków, Szewska 18. 4868kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14, Zgłoszenia: g. 9 — 12 i 3 — 6 4749 kr

KWALIFIKOWANY zdolny korepetytor poszukuje lekcyj z zakresu szkoły powszechnej oraz gimnazjum. — Specjalność: przygotowywanie do egzaminów gimnazjalnych. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pracownik" 3230g

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

HANDLOWE kursy Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6 — roczne popołudniowe — półroczne wieczorne, — księgowości i stenografji — sześciotygodniowe maszynowe. Miesięcznie 18.—. Podręczniki darmo. 4964kr

WPISY na znane konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA ulica Starowiślna Nr. 28 codziennie. —

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH, wykształcenia OGÓLNEGO i HANDLOWEGO — kształci SEKRETARKI, REFERENTKI, KORESPONDENTKI. Dla dzieci urzędników zniżki. Wpisy na kurs I, II, III. codziennie 8—13, 16—18. — Rynek gł. 23/III. — 4955kr.

PRZEDSZKOLE — Aliny Reinholdówny otwarte z dniem 15 września. przyjmuje dzieci od lat 4 do 7. Informacje i wpisy: Kraków. KARMELICKA 56 parter, tel. 132-25. 3219kr

NAUCZYCIELKA — wyższe wykształcenie (doskonałe referencje) specjalność powszechne niższe gimnazjum przyjmie lekcje ewentualnie za obiady. Języki: polski — niemiecki, francuski. łacina, greka. „Nowy Dziennik" „Wiedza". 3199g

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. — 4838kr

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy. Zamiejscowi listowną metodą „Globus" zł. 4.40 miesięcznie. „STUDJUM" — KRAKÓW, BATOREGO 24. 5031kr

Lokale

ZAKOPANE. Willa o 12-tu pokojach z ogrodem, położona w dzielnicy willowej do wydzierżawienia na rok. Kompletne urządzenie z pościelą i naczyniem kuchennem. Nadaje się na pensjonat lub dom wycieczkowy. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Firma M. Still, Zakopane. 5018kr

POSZUKUJĘ 4 pokoi, pełny komfort, I piętro, dzielnica VII—VIII. Zgłoszenia telefon 136-51. 3228g

AKADEMICZKA poszukuje pokoju przy solidnej, inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" pod „Natychmiast P.".

PIĘKNY pokój komfortowy, łazienka, — osobnem wejściem odnajmę. — Starowiślna 31/26. 3236g

SKLEP z dużą wystawą, Grodzka 59 zaraz do wynajęcia. Także drugi mniejszy i lokal na biuro lub przemysł na I p. Wiadomość 9—10 rano. — 3235g

Zdrojowiska

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND" Chałubińskiego, obniżył znacznie ceny na wrzesień. Pokój z pełnem utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.